Nr 168 Dnia 20 czerwca. Poniedziałek. Dnia 8 (20) czerwca 1887 r.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Sylwerjusza Papieża.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 40.	Wschód księżyca o godzinie 3 minut 21 r.	Piąt.: *Narodz. św. Jana Chrzciciela*
Wtorek: Alojzego Gonzagi.	Zachód „ 8 „ 22.	Zachód „ 7 „ 4 w.	Sobota: Prospera Bisk.
Środa: Paulina Biskupa.	Długość dnia godzin 16 „ 42.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 0	Niedziela: Jana i Pawła Męcz.
Czwar: Agrypiny Panny Męcz.	Przybyło „ „ 9 „ 4.	Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 18° R.	Poniedz. Władysława Króla W.

Administracja, Drukarnia i Redakcja: plac Teatralny nr 9.—Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Bogny św., jutro Domysława.
Zgromadzenia: Nadzwyczajne ogólne zebranie członków Towarzyszenia spożywczego urzędników i oficjalistów kolei Nadwiślańskiej. (Gmach zarządu kolei—2 z południa.)
Wystawy: Wystawa hygieniczna. (Plac Ujazdowski— od 10-ej rano do 10-ej wiecz.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)— Wystawa obrazów A. Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.)
Teatra: Wielki: dziś przedstawienie zawieszone, jutro „Noe";—Letni (w ogrodzie Saskim): dziś „Wicek i Wacek", jutro „Francillon"; — Nowy (przy ulicy Królewskiej): dziś „Sinobrody", jutro „Muszkieterowie". (8 wieczorem.)
Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

— Dzisiejszemi nieszporami rozpoczyna się w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) solenne nabożeństwo odpustowe z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją, trwające przez cały dzień jutrzejszy, przez kościół katolicki poświęcone św. Alojzemu Gonzadze.

— Jutro w kościele św. Franciszka Serafickiego (pofranciszkańskim), o godz. 10-ej rano, odprawioną będzie uroczysta wotywa ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W przededniu nastania pory letniej czyli martwej, warto policzyć się z materjałem tej pracy politycznej, jaki zostaje przez lato do pokonania. Co do parlamentów, te po większej części rozbiegły się już powitać *rura paterna*; spracował się ostatniemi czasy zwłaszcza parlament niemiecki, który podarował ludności dwa podatki: od cukru i wódki. Ten ostatni zwłaszcza jest podobno upominkiem 34-miljonowym dla ziemian, pędzących gorzałkę.

Pozostają następujące kwestje otwarte: serbska, bułgarska i afgańska. W nich wszystkich przeważnie zainteresowaną jest Rosja. W Wiedniu z nową przykrością zanotowano powołanie przez p. Risticza na posterunek ministra wojny pułkownika Sawy Gruicza, dotychczasowego posła serbskiego w Petersburgu, który cieszy się szczególnemi sympatjami kół rządowych nad Newą. Zresztą nowy rząd serbski, to sfinks dotychczas, równie jak całe położenie dworu belgradzkiego, na którym polityka zstąpiła do buduarów, albo raczej buduary wśliznęły się do polityki.

W Bułgarji zbliża się termin zgromadzenia narodowego. *Koelnische Ztg.*, która donosiła przed kilkoma dniami z Londynu o nowych propozycjach jednego z mocarstw, mających na celu zastąpienie teraźniejszej Trimurti bułgarskiej jedynym rejentem, skupiającym w sobie wszystkie własności i przywileje Brahmy, Wisznu i Sziwy, dodaje, że ani rząd dzisiejszy w Sofji, ani sobranje tyrnowskie nie zgodzą się na przyjęcie tej propozycji, zanim nie uzyskają rękojmi, że przyszły kandydat na księcia miłym będzie narodowi. Bułgarowie, nauczeni doświadczeniem, wiedzą teraz, że Europa nie da się nakłonić do narzucenia im swego kandydata, ani nawet do zmuszenia bułgarów, aby przyjęli propozycję przekształcenia troistej rejencji w dyktaturę jednego człowieka.

Co dotrzeciej nareszcie kwestji „otwartej", a mianowicie afgańskiej, to horyzont jej jest zbyt kolosalnym, ażeby dał się skupić w soczewce oka. W Azji przybiera wszystko kolosalne rozmiary, jak jej ziemia: idee urzeczywistniają się w tysiącach lat lub w błyskawicach jednej chwili. W Heracie zbuntowały się d. 9-go b. m. pułki ghilzajów, należące do armji emira; przyszło do krwawej walki z pułkami, które pozostały mu wiernymi. Buntownicy doznali ciężkiej porażki. Na chwilę osłabi to ducha rokoszu, powstańcy liczyli bowiem bardzo na owładnięcie zdradą Heratu. A zatem chwilowo migoce brzask pokoju... Z Londynu przywiózł pułkownik Ridgeway instrukcje pojednawcze, a zatem także — brzask pokoju... A jednak wszyscy to czują, że pokój nie wróci, dopóki się cały ustrój polityczny tych ogromnych obszarów od Amu-Darji aż do stóp Himalaji nie zmieni doszczętnie...

Pod tytułem „Ferron, Boulanger i Saussier" zamieszcza wiedeńska *Pol. Corr.* artykuł następującej osnowy:

Jak w gabinecie Gobleta, tak i w obecnem ministerjum, najwięcej jeszcze zajmującą postacią dla zagranicy jest jenerał Ferron. To, co przyrzekł w izbie uczynić dla armji, było jego obowiązkiem jako ministra wojny. Prócz tego musiał Ferron znaleźć kilka frazesów dla mas, które rozumieją tylko frazesy po teatralnej pozie jego poprzednika. Co do reszty, to pewnie nie będzie igrał z ogniem i pełnemi garściami rozrzucał pieniędzy, jak to czynił Bonlanger. Ferron jest umiarkowanym, ale stanowczym i głębokiem uczuciem honoru przeniknionym człowiekiem, z ambicją jedynie wojskową, bez politycznej.

Prezydent Grévy ofiarował pierwotnie tekę ministra wojny jen. Saussier, obecnie niewątpliwie najwybitniejszemu z jenerałów Francji, który, mimo swej dzielności wojskowej, poczytywał zawsze prowokacje jen. Boulangera za lekkomyślne igranie z najżywotniejszemi interesami Francji. W razie potrzeby bronienia Francji uczyniłby wszystko, ale nigdy nie udzieli rady w duchu niepotrzebnego wywoływania wojny przeciw Niemcom. Pobudki, dla których nie przyjął najwyższej godności wojskowej, czynią mu także honor. Saussier występował ciągle przeciw prowokującej postawie Boulangera, mniemał zatem, że nazwisko jego mogło sprowadzić kłopoty gabinetowi i sądził, że pożyteczniej może służyć republice, pozostając na czele armji w Paryżu i nie dopuszczając do demonstracyj i ruchów gwałtownych, które organizował Rochefort z przyjaciołmi dla popularności Boulangera. Twierdzą, że po stanowczem ustąpieniu Boulangera, jen. Saussier, jako komendant i gubernator Paryża, zabronił byłemu ministrowi stanowczo przyjmować udziału w uczcie oficerskiej, która miała być apoteozą Boulangera.

Popularność zresztą tego ostatniego znikła z dniem, w którym brakło funduszów, jakie czerpał z ministerjum wojny. W kołach dobrze poinformowanych podają jako fakt, że jenerał Boulanger wydał przeszło miljon na fotografje, subwencje dla dzienników, popierających go, i na urządzanie manifestacyj ulicznych. Ma być równie faktem, że kilka dzienników rosyjskich było pozyskanych dla robienia rozgłosu i chwały jenerałowi. W dyplomatycznych kołach paryskich opowiadają, że prezydent Grévy posiada

„STWORZENIE ŚWIATA".

Osobliwsza sympatja, jaką poczuwamy dziś jeszcze dla nieśmiertelnych utworów Józefa Haydn'a, znajdzie zapewne większe usprawiedliwienie wobec tej okoliczności, że mistrz ów, wedle badań najnowszych, opierał swoje utwory bardzo częste na motywach słowiańskich i w ich duchu je rozwijał.

Pierwszy dokonał tego „odkrycia" znakomity badacz literatury muzycznej ludów południowo-słowiańskich, Franciszek Kuhacz, zamieszkały w Zagrzebiu. Ten „Oskar Kolberg" południowej Słowiańszczyzny jest posiadaczem olbrzymiego zbioru pieśni, zbieranych w Kroacji, Serbji, Bośnji, Bułgarji i z tych już kilka tysięcy ogłosił we własnem opracowaniu.

Ów tedy p. Kuhacz wydał w 1880-tym r. małą książeczkę pod tytułem: „Josip Haydn i Krvatske Narodne Popievke", w której, na dowód chorwackiego pochodzenia mistrza, przytacza około siedemdziesięciu tematów, wyjętych na „chybił trafił" z jego symfonij, sonat, kwartetów itd., a zgodnych nuta w nutę z tematami, śpiewanemi przez lud chorwacki. Temata owe, przytoczone z całkowitym tekstem, tak muzycznym, jak i literackim, nie pozostawiają co do swego pochodzenia najmniejszej wątpliwości.

Haydn był synem ubogiego kołodzieja — i to kołodzieja z dziada pradziada, jak dowodzi p. Kuhacz, pochodzi więc i sam ze sfer ludowych; czy się poczuwał słowakiem, na to może w jego bjografji nie mamy dowodu. Samo bowiem używanie pieśni ludowej za materjał do kompozycji nie jest jeszcze stanowczym dowodem, wszakże i u Beethowena temata słowiańskie się znajdują.

Najciekawszem może z „odkryć" p. Kuhacza jest wynalezienie oryginalnego tematu ludowo-słowiańskiego, który posłużył Haydn'owi do skomponowania owych nieśmiertelnych kwartetowych warjacyj, a następnie opartego na ich przewodnim motywie hymnu: „*Gott erhalte den Kaiser*". Hymn ten więc narodowy austrjacki byłby płonką, zaszczepioną na *echt* słowiańskiem drzewie...

Kiedy lat temu kilka miałem sposobność przysłuchiwać się tematom, które starzy grajkowie słowaccy, zamieszkali w okolicach Zakopanego, wygrywają na swych skrzypeczkach, uderzony byłem niezwykłem podobieństwem, a raczej pokrewieństwem duchowem tych tematów z utworami Haydna; wrażenie to podzielał ze mną znakomity nasz artysta, Paderewski.

Czy Haydn więc był, czy nie był słowakiem w duchu, nie wiemy, czy kochał mowę słowacką i czy jej używał — także nie mamy dowodu, ale że pogodna jego dusza odbiła, jak kryształowe zwierciadło, i ducha tych stron i okolic, to zdaje się nie ulegać wątpliwości. Jego humor „serdeczny", jego wesoła kokieterja z jednej, a prostota i głęboka religijność z drugiej strony, równie z tem przypuszczeniem są w zgodzie.

Rodził się on w wiosce Rohran, w dolnej Austrji, której pan Kuhacz przywraca właściwe słowackie miano: *Trstnik.*

Nie mamy bynajmniej zamiaru powtarzać tu szczegółów z biografji „papy Haydna", tak już ogólnie znanych; obchodzą nas dziś głównie ostatnie lata jego życia, w których napisał między innemi sławne swoje oratorjum „Stworzenie świata".

Zdumiewającym to jest faktem, a wcale nieczęstym w dziejach artystycznej drużyny, że „Stworzenia", największego ze swych arcydzieł, dokonał w 66-ym roku życia. Biedni wyznawcy Euterpy już i dlatego niemałe mają trudności w skomponowaniu czegokolwiekbądź w 66-ym roku swego żywota, że... tak późnej cyfry dosięgają nie często, ogień bowiem genjuszu czy wrażeń życiowych wypala prędzej nierównie ich organizmy... Inni, lubo dłużej snują „nić żywota", zamykają się, jak Rossini, w... bezczynności.

Najlepszem jednak objaśnieniem samego faktu jest przeszłość Haydna. Pogoda była głównym rysem charakteru i dzieł jego. Niezmącona namiętnościami religijność i zacność charakteru stanowiły podkład duchowy, na którego tle powstało nieśmiertelne dzieło.

Z jakim też zapałem ów staruszek pisał swoje „Stworzenie"! „Nigdy się tak szczerze nie modliłem— pisze sam o sobie—jak w owym czasie. Codzień padałem na kolana i błagałem Stwórcy, aby mi użyczył sił do dokończenia całości"...

Jak dalece się przejął własnem dziełem, na to również własne jego posiadamy świadectwo: „Nie mogę opisać wrażenia, jakiego doznaję, gdy słyszę do-

tak obfity materjał nadużyć, że skoroby Boulanger, podniecony ambicją polityczną, zechciał stwarzać kłopoty, to ogłoszenie tego materjału wystarczyłoby, ażeby polityczna rola jego była skończoną.

Nowy gabinet jest, zdaje się zdecydowany nie podniecać dalej ognia, rozdmuchiwanego przeciw Niemcom przez Boulangera. Rząd obecny może uczynić wiele, jeżeli będzie miał wolę po temu; już zresztą w tym kierunku złożył dowody energji. Rząd obecny może w kierunku pokojowym działać o tyle skuteczniej, że odpowie w ten sposób ogólnej opinji i życzeniom ludności całego kraju. Ani lud wiejski, ani sfery mieszczańskie nie animują się myślą odwetu, jakkolwiek przemysłowcy, ajenci handlowi, a nawet muzykanci, chętnie używają płaszczyków patrjotycznych, celem wyzyskania ich na swoją osobistą korzyść. Jeżeli, jak są po temu pozory, nowe ministerjum się skonsoliduje, to nie zdoła Francji oddać większej usługi, jak odzwyczaić naród od myśli, jakoby się w każdej chwili znajdował w przededniu wojny z Niemcami i w ostatniej godzinie przed mobilizacją armji. Nieustanna igraszka z pogłoskami wojennemi i nieustająca groza, że egzystencja pokojowa może uledz zaburzeniu, zuboża Francję, ponieważ paraliżuje ducha przedsiębiorczości i wywołuje obawy. Skoro więc gabinetowi p. Rouviera powiedzie się stan taki przeobrazić, to tem samem zasłuży się Francji. *Br. Z.*

Wystawa w Wilnie.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

I.

Wilno 19-go czerwca.

Żołnierz i dziennikarz nie są nigdy pewni swego jutra.

Mobilizacja powołuje pierwszego pod broń, każe mu ładować do tornistra niezbędne przybory i... żołnierz gotów. Gorzej z dziennikarzem: mobilizują go szybciej, nie dają tornistra i tyle ma się czasu, aby, usłyszawszy telefoniczną komendę redaktora, zabrać notatnik, ołówek i pióro składane i... o wpół do dwunastej w nocy pojechać do Wilna.

Naturalnie, mimo wszystkiego, co mówią i piszą o wrażliwości dziennikarzy, już o dwunastej wasz sługa zasypiał spokojnie, piękne krajobrazy i widoki zostawiając do podziwiania... księżycowi.

Noc przeszła spokojnie, o wpół do czwartej obudzono nas w Szepietówce, po to chyba, żebyśmy mogli przekonać się, że służba kolejowa ziewa tam nad ranem równie wprawnie, jak np. służba w Nasielsku lub Koluszkach.

Sen, starszy brat głodu, jest w prawach swych nieubłagany, tuli nas w objęciu do samego Porzecza, gdzie jest tyle czasu, żeby można wypić filiżankę herbaty, przyjrzeć się dość czystej sali i przypomnieć sobie, że jest to ostatnia stacja kolejowa przed Druskiennikami. A ztąd już rozmyślań mnóstwo aż do Grodna... Lecz kto tam nie rozmyślał już nad tem, a nie mógł inaczej, jak smutno, bo tuż przy samym dworcu uderza podróżnika obszerna ruina spalonej fabryki... zamiast „lasu dymiących kominów”, las kominów, co z dymem pożaru poszły.

Od Grodna i dalej od Landwarowa krajobraz zmienia się znacznie, falistość powierzchni przybiera formy widoczniejsze, pola „malowane zbożem rozmaitem, wyzłacane pszenicą, posrebrzane żytem”, chylą się ku podróżnikom, raz z góry, to znów u podnóża kół wagonowych, witając swojskich turystów.

Z okien wagonu oddajemy ukłon falującym w naszą stronę żytu i pszenicy... Z migotliwością kalejdoskopu zmienia się widok, witają nas sosny i świerki, naprzemian ze zbożem; jesteśmy nakoniec u celu. Maleńki powozik, w niczem niepodobny do naszych dorożek, zawozi nas z dworca do hotelu, zkąd, przebrawszy się nieco i załatwiwszy formalności paszportowe, podążamy na plac wystawy, czyli ściślej, na plac Katedralny.

Gdyby Towarzystwo wyścigów konnych w Wilnie poszło śladem podobnej instytucji warszawskiej, to na placu Katedralnym mieliby wileńczycy... wystawę hygieniczną, jak w Warszawie bowiem, tak i w Wilnie Towarzystwo wyścigowe bierze na siebie inicjatywę w urządzaniu wystawy rolniczej, czasem jednak pierwszeństwo w inicjatywie zostawia... hygienistom. W Wilnie stało się inaczej; po niezupełnie udanej próbie urządzenia wystawy przed dwoma laty, inicjatorowie spróbowali szczęścia po raz drugi i oto na placu, obok katedry, stanął czworobok parkanów, z wewnętrznej strony podzielony na klatki dla koni i bydła, pośrodku pawilony, na boku kancelarja komitetu. Podążamy w tę stronę, aby wyzyskać uprzejmość i poinformować się o planie wystawy. Że wszech stron dobiegają uszu uderzenia młotków i rżenie koni. Nieład i gwar, do których porównać można tylko kulisy teatralne... Wystawcy krzątają się, jak pszczoły w ulu, umieszczają okazy, dekoratorzy i cieśle kończą swe roboty, a z po-za stosów trocin, opiłków i wiórów, wyłaniają się gustowne pawiloniki wystawców

Wiele klatek pozajmowanych przez konie ks. Ogińskich.

Co chwila skrzypi wjazdowa brama i inwentarz wystawy wzbogaca się. Komitet (którego skład przesłałem wam telegraficznie) krząta się ruchliwie a energicznie, wskazując miejsca na pomieszczenie okazów, wydając karty legitymacyjne, informując przybyłych. Duszą całej tej iście polowej organizacji zdaje się być hr. Ledóchowski, zawołany sportsman, a jak się łatwo przekonać można, i uprzejmy gentelman. Gdy nadto wielu zbierze się interesantów, wspiera informacją przybyłych p. Adolf Jełowicki, nie mniej od swego towarzysza uprzejmy.

W chwili, gdy zwiedzam wystawę, dwadzieścia godzin przedziela nas od urzędowego otwarcia; w życiu tygodniowego stworzenia (wystawa potrwa tydzień) jest to okres nielada, bez ubliżenia więc powiedzieć można, że połowa wystawy mieści się dotąd na... papierze.

Przejrzyjmy deklaracje:

Konie wierzchowe wystawiają pp. Hausman, Jeleński, Botkiewicz, Jodko, Niezabitowski, Wołodkowicz, Adamowicz, Drucki-Lubecki, Ruszczyc, Ledóchowski.

Konie robocze: pp. Jeleński, Butkiewicz, Niezabitowski, Ogiński, Wołodkowicz, Rokicki, Drucki-Lubecki.

Dział bydła, wystawcy: Mieczysław Jeleński, Karol Czapski, Michał Lenski, Paweł Puzyna, Emiljan Butkiewicz, Nawros Maciejewicz (włościanin).

Dział nierogacizny, wystawcy: Bogdan Ogiński, Czapski, Butkiewicz, Puzyna.

Dział owiec, wystawcy: Ogiński i Czapski.

Dział psów, wystawcy: Moraczewski, Czapski, Kułow.

Najciekawszym jednak działem wystawy jest ostatni: *przedmiotów przemysłu domowego*. Obejmie on okazy pracy ręcznej włościan, a więc sukno, płótno, przędze, rogoże, łapcie, koszyki, sita, obręcze, gonty, dranice, gliniane i drewniane sprzęty, dachówki i cegły, wyroby kowalskie i ślusarskie, narzędzia gospodarskie miejscowego wyrobu, wózki i inne wyroby, tyczące się gospodarstwa rolnego.

Wystawę porzucić można do południa dnia przyszłego, kiedy wypełnią się jej pawilony i przegrody.

Na ulicach spokojnie, bo większość sklepów pozamykanych. Ruch niewielki, natomiast wieczorem w ogrodzie przysłuchują się tłumy muzyce.

Nie rozumiem ich rozmowy, zresztą nie wypada podsłuchiwać, przyglądam się tedy twarzom kobiecym (czasem przyjemne to bywa zajęcie), a kiedy je już widzę i mam sąd wydać, to znów żałuję, że podsłuchiwać nie wypada. Może rozmowa byłaby bardziej interesującą, niż twarze.

Jest to dzień pierwszy wrażeń pozornych i przelotnych. Jutro i dni następnych przyglądać się będę uważniej; może wynajdę twarz piękną, może się znajdzie rywalka warszawianek (wieczny niech będzie hołd dla ich urody), opiszę ją dokładnie.

Poranek dnia, który przez cały tydzień nazywać się będzie dniem „wystawowym”, jest ruchliwszy; niedziela ma swoje prawa.

O 12-ej z górnej wieżyczki nad ogrodem Botanicznym rozlega się strzał armatni, zwiastując południe i... zbliżający się termin otwarcia wystawy.

Z ołówkiem w ręce i notatnikiem podążam ku Katedralnemu placowi.

U podjazdu tłum ciekawych i wiele dorożek.

Jakże od wczoraj zmieniło się wnętrze! Wszystko niemal uporządkowane, kilkanaście miejsc wolnych oczekuje na ostatnich maroderów, natomiast przybyło nieco nieobjętych dotychczasowemi deklaracjami przedmiotów, jako to konie p. Łukaszewicza i kilka okazów w oddziale psim. Dopisuję też pominięty dział *ptactwa domowego*, gdzie jako eksponentki figurują naprzód panie Marja i Jadwiga Jełowickie; w tymże dziale prezentują się okazy pp. Fellera i Stepanowa.

Zanim ukaże się kompletny katalog (nastąpi to za dwa dni), posyłam spis ten eksponentów, który w dziale przedmiotów „odnoszących się do gospodarstwa”, wymagać będzie kilku uzupełnień.

Punktualnie o godz. 1-ej z południa przybył na plac wystawy p. jenerał-gubernator Kachanow, w otoczeniu urzędników cywilnych i wojskowych, a wprowadzony przy dźwiękach hymnu do centralnego pawilonu przez hr. Ledochowskiego i ks. Gaga-

---

bre wykonanie jakiego ustępu, któremu towarzyszy wśród słuchaczy cisza i skupienie — to mnie zimne mrowie przechodzi po całem ciele, to znów krew uderza do głowy tak gwałtownie, że obawiam się spaść z krzesła w apoplektycznym ataku.“

Tekst „Stworzenia świata“ przywiózł mistrz z sobą z Anglji w r. 1796-m. W czasie dwukrotnego w stolicy Albionu pobytu, gdzie, jak wiadomo, sędziwy kompozytor otaczany był niezwykłemi oznakami uwielbienia, twórczość jego nabrała jakby nowego bodźca. Współzawodnictwo z cenionym wówczas kompozytorem Pleyel'em, dowody uznania, którym towarzyszyły korzystne pod względem materjalnym zamówienia, podnieciły dobry humor i werwę kompozytora, który w Londynie napisał 12 najlepszych swych symfonij i 6 kwartetów. Powróciwszy do Wiednia, zabezpieczony już na dalsze lata od kłopotów, kupił sobie dom z ogródkiem na przedmieściu Gumpendorff, i tam napisał „Stworzenie świata“, a w parę lat później drugie oratorjum „Cztery pory roku“. Wielkie natężenie, na jakie się narażał przez tak wielką pracę, odebrało mu zupełnie natchnienie twórcze aż do końca życia.

Mimo licznych piękności, w jakie obfitują „Cztery pory roku“, pewne osłabienie zapału twórczego już w nich czuć się daje. Scharakteryzował je dobitnie sam autor, mówiąc, iż w pierwszem dziele śpiewają „aniołowie“, a w drugiem tylko... ludzie.

„Stworzenie” składa się z trzech części, dwie pierwsze obejmują właściwe dzieje „Stworzenia” w trzeciej występują już na scenę pierwsi rodzice: Adam i Ewa.

Dzieło rozpoczyna się wprawdzie od „chaosu”, ale w tym chaosie ileż porządku i prostoty! Następujący potem chór, a opowiadający o stworzeniu świata, wywiera potężne wrażenie, użyciem bajecznie prostego muzycznego środka. Po cichych akordach bemolowych, w czasie których chór opowiada, jak „duch boży unosił się nad wodami w ciemnościach”, nagle tenże chór na jednej nucie, wziętej w *unisono*, robi wzmocnienia, i orkiestra wybucha najprostszym akordem *c dur*, branym *fortissimo*. Odpowiada to tak znakomicie tekstowi: „I stał się — dzień”, że każdemu słuchaczowi robi się w duszy jasno, jakby tam istotnie przeniknęły całą masą słoneczne promienie.

Gdy w r. 1808-ym Haydn, już wówczas 76-letni starzec, był obecnym po raz ostatni w życiu przy wykonaniu swego dzieła, zachwyt słuchaczów przy tym ustępie zamienił się w prawdziwą dla autora owację. Wszyscy skierowali spojrzenia i oklaski w tę stronę, gdzie na wygodnym fotelu siedział rozpłakany starzec, wznoszący oczy ku niebu i powtarzający: „Nie mnie dziękujcie, *es kommt von oben!*”...

Najwspanialszą częścią oratorjum są chóry. W nich wytrawny mistrz złożył całą swą wiedzę i umiejętność, w nich pełen przejęcia kompozytor odzwierciedlił wysoki nastrój swego ducha. Wielki chór: „Nastrójcie struny, uderzcie w liry”, odznacza się iście händlowską wspaniałością. Również wspaniałym jest tercet z chórem, kończący część pierwszą „Stworzenia”, do słów: „niebiosa opowiadają chwałę Pana”.

To kolejne wpadanie głosów, wyrażających jedną i tę samą myśl w różnych fazach rozwoju, to zaczepianie jednych o drugie, tworzące jakby nierozerwalny łańcuch—jest jedną wielką modlitwą, która prosty motyw figuralnie wznosi się do góry, jak wieżyce gotyckich świątyń. Na szczycie takiego gmachu staje zwykle *stretta*, będąca muzykalnie zdrobnieniem, ściśnieniem w węższe formy głównego motywu, a przedstawiająca tak jasno, jakby na plastycznym rysunku, strzałki coraz cieńsze wieżyc, wznoszących się do góry.

Dowcipny Heine—wielki Rossiniego wielbiciel—powiedział, że niemieccy muzycy, którzy nie oceniają muzyki „łabędzia z Pesaro”, skazani będą po śmierci na... słuchanie przez całą wieczność... fug Bacha... Gdybym był w ich położeniu, możebym nie był zupełnie zadowolony z fug fortepianowych, ale gdyby mi dano do słuchania fugi wokalne i gdyby do Bacha dodano, dla złagodzenia kary, dużo Händla i trochę Haydna, mógłbym los mój znieść bohatersko, i możebym się w końcu śmiał z Heinego, któryby pewnoby już oddawna ziewał nad ślicznym wprawdzie, ale nie głębokim... „Cyrulikiem”...

Lat temu czterdzieści, oratorjum „Stworzenie świata”—podobno tylko w dwu pierwszych częściach—było wystawione pod kierunkiem Dobrzyńskiego. Przed dwoma zaś laty, dwie pierwsze części wykonane były w sali ratuszowej pod kierunkiem p. Danysza. Partje solowe wówczas spoczywały w rękach p. K. Kleczyńskiej, pp. Radziszewskiego i Lebruna.

Obecnie do dwu pierwszych części przybyła i trzecia, gdzie wchodzą już Adam i Ewa. Część ta zawiera bardzo piękne duety i mistrzowski chór końcowy. *Jan Kleczyński.*

---

ryna, dopełnił urzędowego otwarcia wystawy, poczem zwiedzał dokładnie wszystkie jej działy.

Prace komisyj rzeczoznawczych rozpoczną się dopiero za dwa dni, nie wszyscy bowiem jej członkowie znajdują się na miejscu.

Ogólny rzut oka na wystawę korzystnie ją zaleca. Najwięcej zainteresowania budzi, jak już wzmiankowałem, dział *przemysłu domowego*, który do tej chwili ma 80 eksponentów.

Na pochwałę słońca i na wzbudzenie zazdrości w tych, którzy tylokrotnie mokli na wystawie hygienicznej, dodać należy, iż pogoda sprzyja doskonale.

Jeśli potrwa przez cały tydzień, zachęci też i wieśniaków do przybycia na wystawę, dotąd bowiem nie widać wiele „ogorzałych twarzy"; przeważają blade lica mieszczuchów. *A. M.*

Dziesięć godzin pod bronią.

Uf!...—cztery godziny oratorjum Haydna—w domu koncert 4-ch „bębnów", trwający przeszło godzinę—po małej drzemce poobiedniej, przerywanej odgłosem wygrywanej na katarynce „Trawiaty"—znów 4 godziny „Giocondy" w teatrze Wielkim—to zawiele nawet na... sprawozdawcze uszy!

I bądź-że tu po takim eksperymencie zwolennikiem muzyki! Zachwycaj się pięknością arcydzieł, wznoś się w siódme niebo szczęśliwości, lubuj się w tej kąpieli dźwięków, która ci rozstraja nerwy bardziej, niż zgrzyt żelaza po szkle! Bądź apostołem, kapłanem idei, przewodnikiem po stromych ścieżynach sztuki, skoro, Bogiem a prawdą, wolałbyś stokroć być przewodnikiem po... alejach Łazienkowskiego parku!...

O pięknem oratorjum Haydna rozpisywać się tu nie będziemy, odsyłając czytelnika do artykułu, zamieszczonego pod inną rubryką—zdamy tylko sprawę z wrażenia, jakie na nas sprawiło—wykonanie.

Wrażenie to da się streścić w trzech głównych rysach: *primo*, w uznaniu niezaprzeczonej zasługi p. Danysza, że trudne i tak pracowite oratorjum, jak „Stworzenie", wystudjował i wystawił; *secundo*, w zadowoleniu, jakie nam sprawiło wyuczenie i dyrygowanie częścią chórowo-wokalną; *tertio*, w nierównie mniejszem zadowoleniu wobec dyrekcji pana D. masą orkiestrową. Widocznie, iż ten artysta sumienny i pracowity zajmował się przedewszystkiem chórem, mniej solistami, a najmniej szczegółami instrumentacji i w ogóle orkiestrą.

Ztąd wynikło, iż ustępy czysto chóralne wyszły najlepiej, jasno i bez wahania; iż soliści śpiewali wybornie; a tylko orkiestra, nie czując nad sobą pana, grała niepewnie, nieśmiało, opuszczając nawet ważne frazesa w niektórych instrumentach.

P. Danysz zanadto czyta ciągle w swojej partyturze—zarzadko się odwraca, aby dać orkiestrze znak odpowiedni, zarzadko używa ruchów batuty krótkich, stanowczych, przekładając nad nie ruchy okrągłe, powolne. Wskutek tych ruchów częstym, w orkiestrze objawem było—spóźnianie się.

Do najbardziej oklaskiwanych ustępów należały: obie arje Gabrjela, zwłaszcza druga—pierwsza bowiem wzięta była zawolno, i z tego powodu straciła wiele na efekcie.

Pani Dowiakowska traktowała swą partję z wdziękiem i w dobrym stylu, używając często ładnego *mezza-voce*.

P. Rappaport, śpiewający nieraz jakby zduszonym głosem, miał chwilę prawdziwego powodzenia w arji „w pełnym niebiosa świecą nam blasku" (część 2-ga) oraz w części 3-ej, gdyż partja Adama, nie tak nisko pisana jak Rafaela, bardziej mu leżała w głosie.

P. Cieślewski z wdziękiem i poezją traktował swoją arję, opiewającą stworzenie człowieka i niewiasty.

Tercet z chórem „bo Pan jest wielki", najtrudniejszy podobno ustęp partytury, poszedł zgodnie i w ożywionem tempie; żałowaliśmy tylko, że tenor solo zmuszony był opuścić trudne swe końcowe wokalizy.

Udział publiczności w tej muzycznej uroczystości dość był skromny.

Oratorjum trwało godzin dwie i trzy kwadranse; po jego ukończeniu p. Rapacki i panna Wisnowska zagrali koncertowo „Broń niewieścią"; pierwszy z wyborną charakterystyką, druga z humorem porywającym, a oboje z werwą, zdradzającą, że artyści byli już—po obiedzie i każącą nam o własnym zapomnieć. To się zwie tryumf prawdziwy sztuki nad... *naturą!*

„Gioconda" w teatrze Wielkim byłaby trwała nierównie jeszcze dłużej, gdyby jakaś *dobroczynna* ręka nie była przyszła z wielkiemi nożycami. W innym razie niejedno z tych skróceń uważałbym za barbarzyństwo i walczyłbym przeciw niemu *unguibus et rostro*; w tym razie jednak wyznaję, że błogosławiłem tę „niegodną" profanację.

Panna Angeloni w „Giocondzie" miała dopiero pole rozwinąć wszystkie zasoby swego talentu; produkcja jej cała była ożywiona niezwykłym zapałem, jak i w innych razach idącym niekiedy aż zadaleko... Tak w duecie z Laurą była prawdziwą tygrysicą, głos miał otwarte, dzikie akcenta, przechodzące aż w trywjalność; w sceuach dramatycznych brzmiał prawdą uczucia i namiętności; w akcie ostatnim, przy scenie pożegnania, rzewne łzy go zalewały, wszędzie przebijał wyjątkowy, niepowstrzymany temperament sceniczny. Mimo tylu stron dodatnich, obawiać się można, czy rola tak wielka na początku samym karjery wokalnej młodej artystki nie sforsuje zanadto głosu, a byłaby to wielka strata.

Całe to przedstawienie „Giocondy" wyróżniało się kompletem bardzo dobranym. P. Hermanówna przy głosie i temperamencie (świadkiem duet), panna Dąbrowska wyborna w roli matki, pp. Chodakowski, Seideman i Myszuga tworzyli całość artystyczną.

Publiczność, której główny kontyngens znajdował się we Frascati, do połowy tylko zapełniła teatr.

J. Kl.

We Frascati.

Cichy ogród hr. Branickich stał się wczoraj, na przeciąg siedmiu godzin, dobroczynną salą koncertową i dobroczynnym a hałaśliwym—kramem.

Przez całe popołudnie, przez cały wieczór i przez kawał nocy grzmiały tam orkiestry, warczały „koła fortuny", rozlegały się śmiechy i głośne rozmowy, a na zakończenie huczny fajerwerk strzelał snopami gwiazd i iskier pod niebo.

Frascati na przeciąg siedmiu godzin zmieniło się na... *Fracassati.*

Wystraszone ptaki szukały spokojniejszego noclegu w sąsiednim ogrodzie instytutowym, lub też leciały do Łazienek, zajmować opróżnione „lokale" po poległych śmiercią męczeńską—wronach...

Co jednak ludziom do ptaków!

Postanowiono przysporzyć grosza „Przytulisku", instytucji dobroczynnej i poparcia godnej — i przysporzono...

Gwoli temu celowi, umitrowane damy w perkalowych namiotach kupczyły kwiatami, programami itp.; gwoli temu celowi uprzejmi i uroczyści panowie, *tout noir habillés*, kręcili korby, obracające fortunne i... niefortunne koła, oraz wybrańcom losu wręczali wygrane „drobiazgi", od szpilki do krawata począwszy, a skończywszy na... otomanie; gwoli temu celowi nareszcie inni panowie i inne damy deptali żwir i piasek dokoła przedpałacowego gazonu, wysłuchując zawsze rzeźkich polek i kadrylów pana Sonnenfelda, wbiegających im bezpośrednio z niskiej estrady do ucha...

Gdyby nie blada, herbaciana róża, więdnąca w tej chwili obok kałamarza, w którym maczam feljetonistowskie swe pióro, zapomniałbym może o tem, iż cała dość uciążliwa, a — wedle niektórych — niedość urozmaicona praca, dobroczyńców z jednej strony, a publiczności z drugiej, nazywała się specjalnie „zabawą kwiatową".

Bo niech nikt nie myśli, iż zgodnie z tytułem tym, na zabawie owej „padały kwiatów deszcze i potopy całe"; publiczność, nie pożądając rzeczy aż tak niemożliwych, dziękowała niebu za to już, że nie padał zwyczajny deszcz, co w bieżącem lecie było, samo przez się, nie lada nadzwyczajnością...

Pana Rybkę i jego wesołe „sztuczki" przyjmowano nader życzliwie. Ktoś powiedział, iż ta niewinna magja na świeżem powietrzu stanowiła *clou* całego programu zabawy.

Ale ten ktoś niedostatecznie uwzględniał inną, nadprogramową część zabawy, a mianowicie: defiladę żywych kwiatów, które Warszawa wysypała wczoraj, jak z rogu obfitości, na ulice i uliczki pięknego hrabiowskiego zacisza.

Tu mogłeś dopiero, kolego malarzu, studjować efekta wszelkiego rodzaju oświetleń, w jakich kolejno występowały pełne i wydłużone owale niezrównanych buziaków warszawianek i warszawianeczek, zesłanych na ziemię po to, aby ją dla każdego z nas zmieniać w niebo—lub... w piekło.

Pięknemi były one przy blasku słońca; piękniejszem przy rembrandtowskiem oświetleniu elektrycznością piękniejszemi jeszcze przy migotliwej jasności szmermeli, ognistych młynków i t. p.; najpiękniejszemi zaś

Z wyścigów.

Słońce uśmiechnięte tak, jak twarz totalizatorowicza, gdy ujrzy numer swego faworyta na tablicy; niebo czyste, jak kieszeń tego, który się radykalnie „spłukał", chcąc gwałtem na totalizatorze „zrobić interes"; powietrze ciche, a niezbyt skwarne; program dnia nader ciekawy; niedziela—oto są ramki wczorajszego *meetingu.*

Więc też pośpieszył na pole mokotowskie, nie powiem tłum, ale nader liczny zastęp publiczności, zaintrygowany rozgrywką przeszło dziesięciu tysięcy rubli, przeznaczonych na nagrodę—ciekawej zapasów, które się odbyć miały, i żądnej popisać się sezonowemi tualetami, dla których dotychczas z powodu deszczu nie było pola do popisu. A więc rozkupione loże i szczelnie napełnione trybuny, a więc gwarliwe *cercle* i „promenada" przy dźwiękach muzyki, a więc *côté des dames*—czarujące tualety (które opisywać trudno) i jeszcze bardziej czarujące wdzięki (których opisać nie sposób), a więc *côté messieurs*, flirtaż i gra na totalizatorze (i jedno, i drugie wielce ożywione).

Gonitwy rozpoczęły się biegiem pobitych „Beaten handicap" o nagrodę Towarzystwa rs. 500, długość mety 2 wiorsty. Do walki stanęły: 1) Wł. Curikowa trzyletni ogier „Vermouth", waga 125 funtów, żokej Bateman; 2) Wł. Mysyrowicza trzyletnia klacz „Betina", waga 128 f., żokej Connor; 3) K. Makomaskiego pięcioletnia klacz „Meta", waga 130 funtów, żokej Wilson i 4) J. Dobrogosta czteroletnia klacz „Lady Aleksandra", waga 156 funtów, żokej Gough.

Konie ruszyły z miejsca w porządku 3, 1, 4, 2, dobrym *pace* i szły tak aż do przedostatniego narożnika, gdzie „Vermouth" począł odpadać, a „Lady Aleksandra" z „Metą" rozpoczęła walkę. Niemal przy samym już słupie dystansowym uzyskała pierwsza z nich przewagę i stanęła u mety w m. 2 sek. 42, bijąc o jedną długość swą towarzyszkę. „Lady Aleksandra" była faworytką publiczności, skutkiem czego też, mimo względnie „licznego pola", płaciły totalizatory za rubla tylko a) duży rs. 1 kop. 60, b) rublowy rs. 1 kop. 90.

Dwuwiorstowy bieg o nagrodę „Sprzedażną" rs. 500 został rozegrany *matchem* pomiędzy: 1) Aug. hr. Potockiego trzyletnim ogierem „Borowno", waga 130 f., żokej Connor i 2) R. Krumpla pełnoletnim ogierem „Gildersbeck", waga 163 f., żokej Gough. Ostatni był faworytem publiczności.

Z miejsca prowadził bieg „Borowno", idący dobrym *pace*, a zbliska ścigany przez „Gildersbecka", który przy dystansowym słupie dopiero wysunął się naprzód, i stanął u mety w m. 2 sek. 41, bijąc o jedną długość swego współzawodnika. Zwycięzca został w myśl propozycji sprzedanym z licytacji za rs. 1,201; nabywcą tego dzielnego rumaka jest pan Zieliński. Ponieważ cena wywołania wynosiła 600 rs., przeto zyskało Towarzystwo na tej sprzedaży 601 rs. Obydwa totalizatory płaciły za rubla rs. 1 kop. 30.

W Trialu o nagrodę „imienia hr. Potockich" rs. 3,000, bieg 2 w. 133 sąż., wzięły udział: 1) J. Dobrogosta ogier „Hajdamaka", żokej White; 2) L. Grabowskiego ogier „Count-Grabowski", żokej Gillam i 3) Paradoksa ogier „Imp", żokej Gough; pierwszy i trzeci waga 135 f., „Count-Grabowski", jako zwycięzca z biegu o nagrodę „Specjalną głównego zarządu stad rządowych rs. 3,000", osiem funtów nadwagi.

Z miejsca prowadził bieg „Count-Grabowski", któremu się do boku przyłożył „Hajdamaka"; za niemi szedł „Imp" o jedną do dwóch długości, oszczędzając siły swe na chwilę stanowczej walki. Przy zwrocie w stronę wygranej odpadł „Hajdamaka", a „Imp", wszedłszy w jego miejsce, sforsował przy dystansowym słupie „Counta-Grabowskiego", i stanął u mety w minut 3 sekund 1, wyprzedzając o dwie długości swego współzawodnika.

Na totalizatorach obstawione były, jak następuje: „Hajdamaka" a) rs. 390, b) 79; „Count-Grabowski", a) rs. 1,662, b) 284; „Imp" rs. 118, b) 87. Totalizatory płaciły: duży 2.80, rublowy 4.60

Po wycofaniu „Sasin-Grabowskiego (mianował B. Rzewuski) i „Princesse" (mianował W. Mysyrowicz) stanęły do czterowiorstowego biegu o „nagrodę Cesarską" rs. 4,000 następujące czterolatki: 1) A. hr. Potockiego klacz „Pepita", waga 140 funt., żokej Connor; 2) J. Dobrogosta ogier „Znicz", waga 145, żokej Gough i 3) L. Grabowskiego ogier „Kordecki" waga 145, żokej Gillam.

Konie odbiegły od startu w porządku, jakeśmy tu je wymienili, pod koniec drugiej wiorsty jednak poczęła „Pepita" odpadać, podczas gdy „Kordecki" po krótkiej walce ze „Zniczem" stanowczą uzyskał przewagę, i stanął u mety w minut 5 sekund 16, bijąc „Znicza" o piętnaście długości. „Pepita" (zdystansowana) doszła krótkim galopem do mety.

Na totalizatorach obstawione były: „Pepita" a)

podobno przy dyskretnem świetle gwiazd, będących jedynym rodzajem lamp, jakie—wbrew zapowiedziom *Kurjera*—płonęły poza pałacem, w czarownej nizinie ogrodu, nad ciemnemi kryształami stawu, w szpalerach pełnych mroku i jaśminowej woni...

O godz. 11-ej pękł ponad drzewami ogrodu ostatni fajerwerk, a jednocześnie zapłonęły ognie bengalskie i wezbrana fala publiczności odpływać poczęła.

Wieczór był pogodny, fajerwerki udatne, muzyka wesoła, lampy elektryczne jasne, fortuna na grających łaskawa, dochód dla biedaków pokaźny—a więc...

A więc: usuń z kącików ustek ten dąs niepotrzebny, powabna margrabinko, i każ podać dwie filiżanki „kwiatu herbacianego"—*pour que nous pouvons bien digérer* zebrane w ciągu siedmiu godzin „sensacje"... *F.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Na delegata ministerjum spraw zagranicznych do zwiedzenia miejscowości, graniczących z gubernjami kaliską i piotrkowską z tamtej strony granicy, o czem już donosiliśmy, wybrany został urzędnik ministerjum, p. Grigorowicz.

= *Kaliszanin* donosi, iż z ochotniczej straży ogniowej kaliskiej władze wydaliły 12-tu członków cudzoziemców, z których 9-iu poddanych pruskich, 2-ch austrjackich i 1 szwajcarski.

= **Z teatru i muzyki.**

* Jutro z powodu słabości p. Myszugi, w miejsce „Noego" danym będzie „Robert djabeł".

W operze wezmą udział pp. Dowiakowska, Kaszowska, Coppola, Sejdeman i Kwieciński.

* Z operetki „Przemokły kupidynek" rozpoczęte zostały w teatrze Nowym próby orkiestrowe.

Wystawienie tej nowości nastąpić ma przy końcu przyszłego tygodnia.

Do „Kupidynka" przygotowują nowe dekoracje i kostjumy.

* Wspaniała tragedja Kazimierza Delavigne p. t. „Parja" wznowioną zostanie na scenie teatru Letniego w zupełnie nowej obsadzie.

Główniejsze role posłużą za popis pp. Kotarbińskiemu, Leszczyńskiemu i Ładnowskiemu, tudzież pannie Marczelównie.

Z tragedji pomienionej odbyła się w dniu dzisiejszym próba czytana.

* Wczoraj bawił w naszem mieście p. Teodor Glaser, impresario, w przejezdzie do Moskwy, gdzie układa się o występy Cocquelin'a.

Pan G. zapewnia, iż Cocquelin ukaże się następnie na deskach teatru warszawskiego.

* We Lwowie zmarł w sobotę znany i w Warszawie ze scen ogródkowych artysta dramatyczny Aleksander Podwyszyński, licząc dopiero 41 lat wieku.

Był on reżyserem sceny lwowskiej i krakowskiej, a przez rok jeden dyrektorem teatru poznańskiego.

Jako artysta celował inteligencją i dobrym smakiem; grywał role charakterystyczne i salonowe, miał zwłaszcza wzorową dykcję.

Od dwóch lat, zniewolony ciężką chorobą, opuścił scenę; pozostawił wdowę z trojgiem dzieci.

341, b) 63; „Znicz", a) 1,207, b) 134; „Kordecki" a) 1832 b) 249. Obydwa totalizatory płaciły za rubla 1.60.

Zapowiedziany bieg oficerskich koni frontowych o nagrodę Towarzystwa (puhar srebrny:) nie miał miejsca, z przyczyny braku chętnych do walki zapaśników.

Do *Steeple chase* „o nagrodę Wilanowską" rs. 1,200—bieg 4 wiorsty, 16 przeszkód, stanęły: 1) A. hr. Potockiego pięcioletnia klacz „Vaselina" waga 178 funt. żokej Wilson; 2) W. Curykowa sześcioletni ogier „Czaterton", waga 186, jeździec N. N.; 3) L. Grabowskiego czteroletnia klacz „Mandana" waga 180, (jako zwycięzca z biegu o nagrody „Odetty" i „Horodna" w stosunku do wieku z nadwagą dziesięciu funt żokej Punch, i 4) J. Niłowa pięcioletni ogier „Orion", waga 178, jezdziec pan St. Komierowski.

Konie ruszyły z miejsca w porządku, jakeśmy je wymienili, niebawem jednak wysunęła się naprzód lotna „Mandana", prowadząc bieg i biorąc gładko wszystkie przeszkody; za nią szły konie równem tempem i w krótkich od siebie odległościach. Przy siódmej przeszkodzie (płot i rów) zaczepił „Orion" przedniemi nogami, o barjerę i wpadł do rowu, odrzucając swego jeźdźca. Szczęśliwym trafem koń i jeździec nie doznali szwanku.

Tymczasem szła „Mandana", odsadzając się coraz bardziej od „Czatertona" i od „Vasseliny", i stanęła u mety w minut 5 sekund 56, bijąc „Czatertona" o dziesięć, „Vaselinę" o dwadzieścia długości.

Na totalizatorach obstawione były, jak następuje: „Vaselina" a) 170 b) 27, „Czaterton" a) 1086, b) 170; „Mandana" a) 764, b) 157; „Orion" 418 b) 59. Totalizatory płaciły za rubla a) 2.60 b) 2.30

= Nowe przedsiębiorstwo.

Na wczorajszem, odbytem pod przewodnictwem Wincentego hr. Walewskiego posiedzeniu spółki handlu mięsem, widzieliśmy już większą liczbę zainteresowanych, a w ich gronie pp. Borakowskiego, Budziszewskiego, Mścisława Godlewskiego, Golcza, inż. Hryniewieckiego, Janasza, Ludwika hr. Krasińskiego, Luceńskiego, Gustawa Plewakę, Stan. Zawadzkiego oraz zaproszonego w charakterze eksperta, lekarza weterynarji, p. Piaszczyńskiego.

Po otwarciu obrad odczytano protokuł i dane, dotyczące handlu mięsem z Francją i Anglją, p. Budziszewski zaś przedstawił, w drobiazgowo opracowanym referacie, stan handlu mięsnego w Niemczech, mianowicie w Hamburgu, a p. Janasz wzorowe plany i kosztorysy typowej akcyjnej rzeźni, tamże urządzonej.

Co do tego ostatniego punktu zebrani zadecydowali, że w początkach przedsiębiorstwa, wobec możności użytkowania z rzeźni miejskich, spółka tutejsza nie będzie potrzebowała przeznaczać funduszów na budowę własnej rzezalni.

Uchwalono dalej, iż kapitał potrzebny do rozpoczęcia interesu, rozłożony na dwustorublowe udziały, wynosić będzie 28,000 rs., z możnością powiększenia go do 140,000 rs.

W kwestji wyboru firmowych hr. Walewski zaproponował na ten urząd p. Hartingh'a, współwłaściciela kopalń węgla w Dąbrowie Górniczej; że jednak zebranie nie mogło na razie powziąć ostatecznej decyzji, czy firmowym ma być tylko jeden, czy dwóch albo trzech z założycieli, dla rozstrzygnięcia tego punktu, jak również dla dopełnienia potrzebnych formalności, przeprowadzenia korespondencji i wprowadzenia w życie całego przedsiębiorstwa, zebranie powołało komitet, złożony z pp.: hr. W. Walewskiego, Budziszewskiego, Plewaki, Zawadzkiego i Borakowskiego.

W końcu posiedzenia obecni zadeklarowali się na 101 udziałów, w sumie 20,200 rs., z pierwszą wpłatą 90%.

Hr. L. Krasiński, jakkolwiek z powodu licznych swoich zajęć wymówił się od przyjmowania stałego udziału w pracach komitetu, oświadczył jednak gotowość współdziałania i zadeklarował najwyższą cyfrę udziałów po proponowanym firmowym p. Hartingh'u, za którego deklarację składał hr. Walewski.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wobec energji, gruntownej znajomości przedmiotu i tak poważnych deklaracyj, pożądaną dla kraju nową spółkę można uważać za ukonstytuowaną.

= Synod kościoła reformowanego.

W dniu wczorajszym rozpoczął się doroczny synod ewangelicko-reformowany, t. j. ogólne zebranie wyznawców tego kościoła w kraju tutejszym, prawo głosowania mających.

Stawiło się ogółem 58-iu członków, w tej liczbie dwóch imieniem parafji w Zelowie, jeden jako delegat zboru Zychlińskiego, dwóch z filjału w Kuczewie i jeden z Żyrardowa.

Nadto jako delegat Jednoty ew. ref. litewskiej przybył senior ks. Głowacki, pastor zboru wileńskiego.

Po uroczystem nabożeństwie w kościele na Lesznie, uczestnicy synodu zgromadzili się w zwykłej sali synodalnej.

Superintendent ks. A. Diehl zagaił posiedzenie, poczem przystąpiono do ułożenia listy głosujących i wyborów przedwstępnych.

Z urny wyborczej wyszedł na prezesa synodu Maurycy Wojde, na notarjusza i jego pomocnika pastorowa Szefer i Jelen, na sekretarza oraz jego pomocnika pp. Sachs i Bretsch.

Prezydujący otworzył posiedzenia, powitał uczestników zgromadzenia oraz delegatów i gościa z Wilna i wniósł uczczenie pamięci zmarłych: pastora zboru w Zelowie, ś. p. Sikory, i b. prezesa kolegium kościelnego w Warszawie, ś. p. Aleksandra Kawszo-Siedlewskiego, co też obecni wykonali przez powstanie z miejsc.

Z kolei przystąpiono do wyboru dwóch członków konsystorza w miejsce ustępujących pp. Emila Marksa i Leona Karczewskiego.

Większością głosów obrani zostali za następne trzechlecie pp. Leon Błaszkowski i J. Gąsiorowski.

Sekretarzem konsystorza na trzy lata następne pozostał nadal dotychczasowy sekretarz, Walery Sachs.

Wreszcie w skutek dokonanych wyborów weszli do komitetu rachunkowego na rok następny pp. dr. Juljusz Diehl, Grzegorz Mackiewicz, Wilhelm Diehl, Kazimierz Spleszyński i Leopold Brühl.

Po załatwieniu formalności wyborczych przystąpiono do właściwego programu synodu. Pierwszą czynnością było odczytanie sprawozdania z czynności konsystorza w r. z., oraz sprawozdania komitetu rachunkowego.

Zebranie oba sprawozdania zaakceptowało bez dyskusji, poczem o godz. 3-ej po południu posiedzenie zostało zamknięte.

Dalszy ciąg obrad w dniu dzisiejszym o godz. 5-ej po południu.

Program zajęć obejmuje jeszcze około pięćdziesięciu pozycyj do załatwienia, a w tej liczbie etat ogólny, etaty poszczególnych parafij i filjałów, wsparcia, zapomogi i inne kwestje administracyjnej natury.

= Przybór wody.

Z Krakowa telegrafują o wszczynającym się przyborze wody.

Dziś rano sygnalizowano 8 stóp.

W Zawichoście wczoraj wieczorem było 10 stóp 7 cali.

Pod Warszawą dziś rano stan wody wynosił 4 st. 8 c.

= Nareszcie.

Po pięciodniowych mękach niepewności, jakich ofiarami byli wszyscy grający w loterję klasyczną, dziś nareszcie, w szóstym dniu ciągnienia, cel westchnień setek tysięcy śmiertelników, główna wygrana, ujrzała światło dzienne.

Przystroiła ona sobą nr. 7,980, u kolektora Baumberga w Warszawie się znajdujący.

Szczęśliwi posiadacze!...

...Ofiar na biednych redakcja nasza przyjmować nie przestała.

Sapienti sat!

= W piwnicach.

W sobotę, o godzinie 9-ej wieczorem, w piwnicy domu pod nrem 3-im przy ulicy Elektoralnej, powiesił się niewiadomy z nazwiska mężczyzna, mający lat około 40-tu.

Śledztwo zarządzono.

Wczoraj znów, również w piwnicy domu pod nrem 35-ym, znaleziono nieżywe dziecię.

Okazało się, że matką niemowlęcia była służąca, Franciszka Brzezińska.

Sprawę oddano sędziemu śledczemu.

= Nagła śmierć.

Przy ul. Topiel pod nrem 12 zmarł nagle czeladnik malarski, Tomasz Motylewski, na Nalewkach zaś pod nrem 13-ym Grzegorz Andrejew, także malarz pokojowy.

— Dziś, w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 148-ej loterji klasycznej, główniejsze wygrane padły, jak następuje: nr. 7,980 wygrał rs. 75,000 u kolektora Baumberga w Warszawie, nr. 5,419 rs. 15,000 u kolektorki Dąbrowskiej w Warszawie, nr. 2,172 rs. 2,000 u kolektora Sobieszczańskiego w Piotrkowie, nr. 2,572 rs. 2,000 u kolektorki Wyleżyńskiej w Warszawie, nr. 18,691 rs. 2,000 u kolektora Jocza w Warszawie, nr. 23,388 rs. 2,000 u kolektora Kornfelda w Warszawie, nr. 3,897 rs. 1,000 u kolektora Brauna w Warszawie, nr. 10,751 rs. 1,000 u kolektorki Żukowskiej w Warszawie, nr. 20,645 rs. 1,000 u kolektora Erlicha w Wolbromiu, nr. 22,197 rs. 1,000 Towarzystwo czerwonego krzyża w Warszawie.

— *Sprostowanie.*—W artykule o zebraniu koleżeńskiem w sobotę, nazwisko p. Dawida Rosenbluma, jednego z uczestników zebrania, mylnie zostało wydrukowane.

Nekrologja.

† Ś. p. Matylda z Kobylińskich hrabina **Zabiełłowa**, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie dnia 14-go czerwca 1887 roku w m. Wilnie. Pogrążony w smutku syn wraz z synową i wnukami, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej i pół** zrana, w kościele św. Krzyża. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —2070

† Ś. p. Wiktor **Wernik,** notarjusz i obywatel m. Warszawy, po długich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł w d. 18 b. m. Stroskana żona wraz z trojgiem małoletnich dzieci zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym b.m., to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **6-ej po** południu, na cmentarz powązkowski. 2966

† Ś. p. Hilary **Bieńkowski,** majster krawiecki, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, w dniu 19-ym czerwca r. b. zasnął w Bogu, przeżywszy lat 66. Pozostała żona, syn i synowa zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wotywę żałobną odbyć się mającą w dniu 21-ym czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele Panny Marji na Nowem-Mieście, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **7-ej** wieczorem na cmentarz powązkowski. —2099—

† Ś. p. Justyna z Ciemnołońskich **Bohusz,** wdowa po urzędniku komory warszawskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, zasnęła w Bogu w dniu 18-ym czerwca 1887 r. przeżywszy lat 47. Pogrążone w smutku dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 21-ym czerwca, to jest we wtorek, o godzinie **11-ej** rano w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż z kościoła o godzinie **3-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —2100—

† Ś. p. Julja **Słotwińska,** panna. b. obywatelka gubernji mińskiej, po długiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zmarła dnia 19-go czerwca 1887 r. przeżywszy lat 80 Stroskana synowica zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu **21-ym** czerwca, to jest we wtorek o godzinie **10-ej i pół zrana,** w

kościele św. Aleksandra, oraz na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —2101—

† Ś.. p. Alfred **Grodzki**, przeżywszy lat 45, po ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 18-go czerwca r. b. Pogrążone w głębokim smutku dzieci i rodzeństwo, zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele św. Antoniego (po-reformackim) dnia 22-go czerwca, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana, oraz wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **5-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —731

† Ś. p. Cecylja z Wilczyńskich **Budziszewska**, wdowa po urzędniku, przeżywszy lat 67, opatrzona św. sakramentami, dnia 18-go czerwca r. b. przeniosła się do wieczności. Pogrążona w smutku rodzina zaprasza życzliwych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Najśw. Marji Panny Loretańskiej na Pradze, dnia 21-go czerwca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok z kaplicy na cmentarzu kamionkowskim na tenże cmentarz, tegoż samego dnia o godzinie **4-ej** po południu. —2108—

† Ś. p. Aleksander **Hertz**, doktor medycyny, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniósł się do wieczności, w dniu 15-ym b. m. i roku w Berlinie; zwłoki złożono tamże na Schönebergskim ewangelickim cmentarzu. W głębokim pogrążeni smutku siostra i bracia zmarłego, bolesną tę wiadomość komunikują jego krewnym, przyjaciołom i kolegom. —2103

— B. p. Maurycy **Kupfer**, starszy felczer, dnia 19-go czerwca r. b. rozstał się z tym światem w wieku lat 42. Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Twardej № 3 na cmentarz wyznania mojżeszowego odbędzie się w dniu 21-ym czerwca r. b., to jest we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu. 2—2109—

† Jutro, jako w rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Jezierskiego**, b. naczelnika kontroli służących, odbędzie się nabożeństwo żałobne, o godzinie **10-ej** rano, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona, dzieci i wnuk zapraszają. —2105—

† We wtorek, to jest dnia 21-go czerwca r. b., jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Bukowskiego**, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Ducha (po-paulińskim) przy ulicy Freta, odbędzie się za spokój duszy jego nabożeństwo żałobne, na które pozostała żona wraz z dziećmi zmarłego, zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —2098

† Za duszę ś. p. hr. Kajetana **Kickiego**, odbędzie się w dniu 22-im czerwca, to jest we środę, o godzinie **11-ej** zrana. w kościele św. Krzyża, żałobne nabożeństwo, na które komitet Towarzystwa osad rolnych chcąc uczcić pamiątkę rocznicy śmierci dobroczyńcy Towarzystwa, zaprasza rodzinę i znajomych. —2110

† Żona i dzieci ś. p. Stanisława **Hempla**, byłego urzędnika zarządu komunikacyj wodnych i lądowych, zmarłego dnia 13-go czerwca r. b, we wsi Zamek, zapraszają rodzinę, kolegów i przyjaciół zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w Warszawie w kościele św. Aleksandra na placu Trzech Krzyży, w dniu 22-im czerwca, to jest we środę, o godzinie **10-ej i pół** zrana. 3—2087

† *Sprostowanie.*—W nrze 167-ym *Kurjera* wczorajszego ogłoszono mylnie, iż pogrzeb ś. p. Pauliny **Wojtowskiej** odbędzie się o godzinie 3-ej, zamiast o godzinie **6-ej** po południu, a to z kościoła na Pradze na cmentarz powązkowski, na co zwraca się uwagę krewnych i znajomych nieboszczki.

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

(*Otrzymane wczoraj.*)

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Deputowany Kraeker, socjalista, został wczoraj zaraz po zamknięciu sesji parlamentu, kiedy wychodził z gmachu posiedzeń, aresztowany. Kraeker przybył do Berlina pod opieką prawa nietykalności poselskiej; aresztowanie go w tej formie było przeto wybiegiem, opartym na literze prawa, ale niezgodnym z jego duchem. (Trudno żądać od deputowanego, aby z chwilą zamknięcia sesji ulotnił się w powietrze; należało mu dać swobodnie wyjechać; *przyp. red.*)

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— *Vossische Ztg.* utrzymuje, że rady posła niemieckiego w Belgradzie, hr. Braya, przyczyniły się bardzo do zmiany systemu i powołania Risticza.

Berlin 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*) — *Post* powiada: Znaczenie gabinetu Risticza polega nie na podjęciu natychmiastowem reform politycznych, ale na gotowości jego do wystąpienia z wielko-serbską ideą za pierwszym wybuchem poważniejszego przesilenia na półwyspie bałkańskim. Jak się zachowa wobec tego Austrja, jest to kwestją przyszłości, niewiadomo jak bliskiej.

Paryż 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Izba deputowanych uchwaliła artykuły prawa o reorganizacji armji, które orzekają, że każdy francuz obowiązany jest do odbywania służby wojskowej w ciągu lat dwudziestu osobiście i w równym stopniu.

Rzym 19-go czerwca. (*Tel. pryw. kurj. W.*) — Minister Crispi zaprzecza kategorycznie doniesieniu *Germanji*, jakoby rząd włoski wypracowywał projekt reformy ustawy o rękojmiach papiestwa. Rząd nigdy o tem nie myślał.

Londyn 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wczoraj ukończono przygotowania do festynów jubileuszowych. Ulice Londynu, którędy pochód królowej będzie udawał się do Westminsteru, przedstawiają obraz, dotąd tu niewidziany, przepychu barw i ożywienia. Natłok powozów tamuje dziś już komunikację. W parkach snuje się mnóstwo zamorskich książąt w najjaskrawszych kostjumach orjentalnych. Londyn nigdy jeszcze nie był tak pełnym, jak dzisiaj. Zapał jubileuszowy porywa wszystkich. Policja potajemnie rozwija wielką czujność.

Londyn 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Już od kilku dni policja otrzymuje tajemnicze informacje o przygotowywanym na dzień jubileuszu królowej zamachu dynamitowym. W piątek uwięziono na parowcu, przybywającym z Nowego Jorku, jakiegoś człowieka, zaopatrzonego w materjały wybuchowe.

Londyn 19-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— *Biuro Reutera* telegrafuje z Lahory, że według krążących tam pogłosek, z Londynu miał nadejść rozkaz wysłania wojsk indyjskich nad granicę afganistańską, śpiesznego ukończenia kolei kandaharskiej, tudzież przedłużenia linji peszawerskiej do Dżimrudu.

Konstantynopol 19 czerwca. (*T. p. K. W.*)— Poseł Nelidow ponowił swój protest przeciw umowie angielsko-tureckiej i zażądał przyśpieszenia wypłaty zaległych rat kontrybucji wojennej.

Belgrad 19-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Ma być wydaną amnestja polityczna dla wszystkich osób, skazanych na więzienie za obrazę władz.

Belgrad 19-go czerwca. (*Tel. pryw. kurj. W.*) Aby zapobiedz ciągłym napaściom arnautów, a nawet regularnych wojsk tureckich, rząd postanowił w okręgach pogranicznych Topica-Wranje wprowadzić ustrój na wzór byłego austrjackiego pogranicza wojskowego. Mieszkańcy otrzymają broń od rządu i wolni będą od płacenia podatków za przyjęcie na siębie obowiązku obrony granic.

Petersburg 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Dyrektor tutejszego towarzystwa mineralogicznego, akademik Koszkarew, obchodził wczoraj swój pięćdziesięcioletni jubileusz.

Petersburg 19-go czerwca. (*Tel. Aj. półn.*) — Gazety donoszą, iż synod wysyła do gubernij południowych zarządzającego kancelarją oberprokuratora, Sablera, dla obznajmienia się z rozwojem sztundy. Synod zamierza również wyznaczyć na mający się odbyć w d. 11-ym lipca zjazd w Moskwie kilku misjonarzy, walczących ze sztundą.

Petersburg 19-go czerwca (*Tel. Aj. półn.*) — Minister sprawiedliwości wyjechał na czas pewien do gubernij wewnętrznych i za granicę.

Charków 19-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*)— (Jarmark na wełnę). Na jarmark przybył już Thornton z Petersburga, ogląda szczegółowo towar, lecz jeszcze nie kupuje. Z Polski przyjechało wielu nabywców, z zagranicy są jeszcze spodziewani. Wełna, dowieziona dotąd w ilości 300,000 pudów, jest zupełnie brudna, ponieważ strzyża odbywała się w bardzo nieprzyjaznych warunkach. Oczekiwać należy, że cena dosięgnie około 11-tu rubli.

(*Otrzymane dziś.*)

Lwów 20-go czerwca. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wyścigi wczorajsze odbyły się wśród deszczu. Nagrodę dam wziął „Gentleman" Potockiego; nagrodę Towarzystwa 400 złr. „Antonin" Potockiego; nagrodę cesarską 2,000 złr. „Altlast" (może „Atlas"? *przyp. red.*) Mysłowskiego. W *hurdle race* pierwszy stanął u mety „Gentleman" Potockiego.

Lwów 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— San gwałtownie przybiera. Grozi niebezpieczeństwo powodzi.

Wiedeń 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Dzisiejsza *Montagsrevue* przypisuje zwrot serbski brakowi energji polityki austrjackiej; inaczej zwrot byłby nie nastąpił. Tak samo zbłądziła Austrja, gdy nie miała odwagi powracającemu do kraju Battenbergowi powiedzieć: zostań!

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. K. W.*) — W Dunaszerdehely wybrany został posłem do sejmu antisemita Szabo. Złożył on przysięgę na klęczkach, że będzie wszelkiemi siłami pracował w sejmie nad wytępieniem żywiołu żydowskiego. Zfanatyzowany tłum podpalił wczoraj wieczorem dzielnicę żydowską. Dzisiaj zrana telegrafują, że miasto płonie. Osiemdziesiąt domów leży już w gruzach; 120 rodzin żydowskich zostało dotąd bez dachu i chleba. Pressburg wysyła na pontonach ratunek. Wiele osób ledwie życie uniosło.

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Do sejmu wybrano dotąd 224 członków stronnictwa liberalnego, 38 członków lewicy umiarkowanej, 59 członków lewicy skrajnej, czyli „niezawisłej", 9 antisemitów, 15-tu dzikich.

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— W Mattersdorfie przyszło z powodu wyborów do krwawego starcia pomiędzy wyborcami opozycyjnymi i żandarmami. Pięciu wyborców zginęło, ośmiu jest rannych.

Berlin 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*). — W Wannsee koło Berlina nastąpiło wczoraj o godzinie dziewiątej wieczorem gwałtowne zetknięcie się dwóch pociągów osobowych. Dwa wagony spaliły się. Wiele osób jest rannych; siedem znalazło prawdopodobnie śmierć w płomieniach.

Paryż 20-go czerwca. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Najwyższa rada wojenna przyjęła przygotowane i w sobotę radzie ministrów przedłożone przez ministra wojny, jen. Ferrona, projekta do ustaw o pomnożeniu armji o cztery pułki jazdy i 18 pułków piechoty. (*Aj. półn.*)

Belgrad 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Wielka skupczyna zwołaną zostanie w jesieni.

KATASTROFA NA DUNAJU.

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Onegdaj pod miastem Paks, położonem w komitacie tolnańskim, przeprawiało się przez Dunaj na promie 300 pielgrzymów.

Prom wskutek przepełnienia przewrócił się, wszyscy pątnicy poszli pod wodę. Fale zaniosły prom o dwa kilometry, na ławicę piasku.

Kilka łodzi, które wypłynęły na ratunek tonącym, wzburzona woda wywróciła. Załogi tych łodzi utonęły również.

Proboszcz ocalał, ponieważ umiał wybornie pływać, wkrótce jednakże wyzionął ducha. Jakaś kobieta ocalała, uczepiwszy się grzywy końskiej.

Sieciami łowią zwłoki. Wydobyto ich dotąd około dwustu.

Budapeszt 20-go czerwca. (*Tel. pr. Kurj. W.*)— Pod Paks przewoziło się w sobotę na promach przez Dunaj kilkuset pielgrzymów. Burza przewróciła jeden prom, na którym płynęło 315 osób; z tej liczby 188 osób utonęło, 127 zdołało się uratować.

Znaleziono dotąd 101 zwłok. (*Aj. półn.*)

Po jarmarku wełnianym.

Po zamknięciu jarmarku urzędowego, co nastąpiło w ubiegłą sobotę, dowozy towaru trwają bez przerwy, choć, jak dotąd, w małych ilościach.

Usposobienie rynku wczoraj i dziś, t. j. w obadwa dni pojarmarczne, nie uległo żadnej zmianie, jest mocne i zwyżka cen osiągnięta podczas jarmarku utrzymuje się w całej pełni.

Tranzakcje, jakie dziś zawierano, zdradzają pewną niechęć ze strony kupujących z powodu wygórowanych żądań, które jednakże za wełny dobrze myte w końcu akceptują.

Z kupców zagranicznych widzieliśmy jeszcze dziś na placu jarmarcznym pp. Freuda, Habera i Hentschla, z krajowych pp. Rephana i Hailepera i wielu innych.

Wczoraj przybyły jeszcze następujące partje wełny:

Z Grzebowilk Zdzisława Piwnickiego 18 p., ze Stojadł Salrnego 60 p., z Rejowca Stanisława hr. Łubieńskiego 165 p. 21 f., z Trzebienic 61 p. 10 f., z Trzeszczan Ferdynanda Milżeckiego 100 p., z Józefowa hr. Platera Zyberk 168 p. 10 f., handlarza z Prasnysza Joachim Makow 670 p., z Ługowa Czesława Trembickiego 35 p. i z Gawłowa Antoniego Grzybowskiego 70 p.

Wagi miejskie i bankowe w dniu 18 b. m. przeważyły wełny 3828 p. 10 f., wczoraj zaś, t. j., 19 b. m., czynne były tylko dwie wagi miejskie i przeważyły 487 p. 33 f.

GIEŁDA.

Warszawa, 20-go czerwca.

Przy niezmiennych szacowaniach porannych, dość dużej podaży, a zmniejszonym ruchu, zapowiadającym rozpoczynanie się sezonu letniego, kursa walut obcych w trakcie giełdy dzisiejszej szły w kierunku zniżkowym tak, że przy zamknięciu obrotów znalazły się poniżej giełdy berlińskiej.

Weksle krótkoterminowe na **Berlin** płacono 54.67 1/2, 54.62 1/2, 54.57 1/2, 54.55, przy żądaniu 54.70.

Weksle długoterminowe na pomniejsze miasta niemieckie bankowe oddawano po 54.57 1/2, bez żądania.

Weksle krótkoterminowe na **Londyn** po 11.08, na **Paryż** po 44.20, na **Wiedeń** po 87.90 notowano w żądaniu.

Dla papierów publicznych usposobienie niezdecydowane.

Listy likwidacyjne w odcinkach dużych po 94.50, małe po 94.20.

Pożyczki wschodnie I i II emisji po 100, III po 101, bez ruchu.

Nową pożyczkę 4% kupowano po 84.40, przy żądaniu 84.60.

Listy zastawne ziemskie serji I płacono po 101.35, żądano po 101.50, serje II, III i IV po 101.30 bez ruchu, V serję płacono po 100.30, 100.35 100.40, przy żądaniu 100.60.

Listy zastawne miejskie serji I po 100, II po 99.50, III i IV po 98.80, V serję po 98.75 można było dziś kupić.

Listy łódzkie serji I po 96.25, III po 94.50 w żądaniu, II poszukiwano po 95.

Obligi kanalizacyjne duże chciano sprzedać po 95.50, bez nabywców, małe nie notowane wcale.

Akcyj nie dotykano.

Godzina 12. Usposobienie giełdy bezczynne i wyczekujące.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 20-go czerwca r. b.

Dzisiaj zrana zauważono niezwykły ruch na targu, względnie do *pszenicy*. Zniżka cen ziarna tego na rynkach zagranicznych nie wpłynęła zupełnie na nasz rynek i zdaje się, że zwyżkę jej dzisiejszą wywołały duże zakupy dla górnego Szląska, jakie poczyniono w ubiegłym tygodniu na prowincji. Dziś więc usposobienie rynku naszego dla pszenicy było bardzo mocne i ceny o wysoki procent wyższe w stosunku do zeszłego tygodnia. Z wystawionych 600 korcy z próbek i osią płacono wyborową rs. 8.40 do 8.55, białą dobrą 8.32 1/2 do 8.35 korzec. *Żyta* dowieziono 600 korcy osią i z próbek, płacono z odstawą na wiatraki za korzec wyborowego rs. 4.90 do 4.95, nieco lżejszy towar po 4.85 do młynów mechanicznych w Warszawie. *Owsa* 300 korcy. Na większe partje nabywcy nie było, na detal płacono rs. 2.50, 2.60, 2.70, 2.75, 2.85 korzec. Grochu 40 korcy nie znalazło amatora. Siana i słomy, jak zwykle w poniedziałek, nie wystawiono na sprzedaż.

Sprawozdanie z targu mięsem.

W ciągu ubiegłego tygodnia (do dnia wczorajszego) Warszawa łącznie z przedmieściem Pragą spotrzebowała: wołowiny 21,260 p., wieprzowiny 8,936 p., baraniny 154 p. i cielęciny 1,200 p., a razem 32,250 p., a zatem więcej niż poprzedniego tygodnia o 967 p.

Średnie i przeciętne ceny za funt mięsa pierwszej dobroci były następujące: wołowego 12 kop., baraniego 16 kop. i cielęcego 12 1/2 kop., świeżej niesolonej słoniny 15 kop.

Ceny zaś bydła praktykowały się, jak następuje: wół stepowy od 71 do 113 rs., krowa lub wół krajowy 55 rs., wieprz od 18 do 48 rs., baranów nie było wcale, wreszcie cielę średnie rs. 7 kop. 50.

Średnie ceny za jedną sztukę skór suszonych były: wołowych 11 rs., cielęcych rs. 1 kop. 30, baranich nie było, końskich 5 rs. kop. 20.

Panu Ciszewskiemu—Budowniczemu (???).

Od **smoły** zwyczajnej, z jakiej przygotowywasz pan wedle słów twych własnych „swój skromny" **z francuska przechrzczony gudronit,** „do zasłaniania murów"—przejąłeś pan widocznie z jej powszechnie znanych własności i podobnie jak ona przedmiotów,—czepiasz się pan ludzi, **którzy inaczej nie wiedzieliby nawet o pańskiem istnieniu.**

Pomimo mego stanowczego wyjaśnienia w **n-rze 159** *Kurjera Warszawskiego*, wbrew swej „skromności", z niesłychanem **zuchwalstwem** występujesz pan znowu w n-rze 163 tegoż pisma w charaktrze naraz obrońcy,—sędziego,—operatora,—uczonego technologa,—moralisty,—nieomylnego krytyka—i wyzywającego **zaślepionego śmiałka.**

Tak różnorodne przybrane charaktery, sprawiły, **że w żadnym się pan nie utrzymałeś i utrzymać nie zdołasz.** Rola to nad pańskie siły, sztuka się nie powiodła i sromotne **fiasco musi być jej udziałem.** Bańka mydlana zbyt wydęta — **pęka,** — sztuczne pioruny niedorostków tylko straszą, a gdy spalą na panewce, mniemanego Jowisza śmiesznością zwykle okrywają.

Bo, proszę, posłuchaj „skromny" wedle słów własnych, **„zasłaniający" mury panie Ciszewski,** do czego doprowadzają twe wcale nieskromne występy i namolne czepianie się bez końca i miary.

Pierwszy odezwą swą w **n-rze 158** *Kurjera Warszawskiego* wystąpiłeś pan ze śmiałą zaczepką, na którą, rzecz prosta, **otrzymałeś odpowiedź wyjaśniającą rzecz całą kategorycznie.**

Należało na tem poprzestać,—„skromność" jednak widocznie nie pozwoliła. Nowa napaść i obałamucanie opinji publicznej, wywołało **odpowiednie wyświetlenie przekręcanych faktów i mylnych twierdzeń.**

Niestety, i tego było za mało:—„skromność" znów wzięła górę i nie poprzestając na dotychczasowem „zasłanianiu", posunęła się do odkryć,—i o dziwo! uczyniła z ciebie, panie Ciszewski, **nawet wynalazcę,** jak sam to o sobie „skromnie" twierdzisz.

Przejdźmy jednak kolejno przybrane charaktery ostatniego napastniczego **występu.**

Jako **niepowołany** mecenas „mężów znanych i szanowanych na całej kraju przestrzeni", których **szczególnym względom** zawdzięczasz pan swój list pochwalny, chciej przypomnieć sobie **jak było** i opacznej nikomu nie przypisuj myśli.

Przypomnij zatem sobie łaskawie **natarczywość próśb,** zanoszonych aż do **znudzenia,** wiadomą nawet **szerszym kołom,** i pozwól mi „zasłonić" twoim systemem, szczegóły,—ze względu na „skromność" jedynie. Obrona komitetu wystawowego podjęta przez ciebie właśnie, panie Ciszewski, jest krokiem **niewczesnym i chybionym.**—Szczególne względy wolno mieć **każdemu dla proszących,** których wesprzeć lub **pozbyć** się chcemy, **nikt** nikomu z tego zarzutu zwykle nie czyni,—trudno jednak rzeczy nie nazwać właściwem jej imieniem, przynoszącem zaszczyt tylko uczuciom obdarowywujących.

Równie, a nawet ściśle biorąc, **niefortunniej** jeszcze o wiele powiódł ci się, sz. panie Ciszewski, ostatni występ w mieszanej roli sędziego, operatora, uczonego technologa i nieomylnego krytyka.

Tu już wrodzona „skromność" wielce **nieskromną się okazała** i podjęła zadanie o wiele a wiele nad siły i miarę. Pozwól zatem, że tu porzucę twój system „zasłaniania" i rzecz bez obsłonek postawię.

Sędzia winien mieć **powagę,** operator **biegłość,** technik **naukę,** krytyk zasób **wiedzy,** doświadczenia i chłodnego bezstronnego spokoju.

Czy „skromność" twa, **panie Ciszewski,** pozwala ci przyznać sobie **wszystkie** te niezbędne **przymioty?!** Tak mam o niej wysokie wyobrażenie, — że **stanowczo** wątpić o tem się ośmielam.

Nie obdarzyły cię nawet, niestety, nieba **dobrą pamięcią,** zapomniałeś bowiem, że „zdemaskowany" został przedewszystkiem pewien **„skromny gudronit"** i okazał się być **smołą;**—zapominasz, czy nie wiesz, że patentów **nie zdobywa** się prośbą ani **podstępem,** przyznają je bowiem komitety **uczonych,** działające pod powagą **władz państwa;** — zapominasz wreszcie, czy **nie wiesz** także, że gdy pojawiła się w **Niemczech broszura** o środku **„Carbolineum",** już **wówczas** od lat **kilku** „Exsiccator" był z powodzeniem rozpowszechniony, **chociaż bez dzisiejszej swej nazwy.**

Wszystko zatem, co w tej mierze **podobało ci się** swem nazwiskiem podpisać w **n-rze 163** *urKjera Warszawskiego*, **jest bezsilnem miotaniem** się, grą słów **nie opartą** ani **na technicznej wiedzy,** ani na znajomości przedmiotu, **gdyby** bowiem **tak było, wiedziałbyś** szanowny właścicielu **„skromnego gudronitu"** i kilku **innych** jeszcze **sposobów,** że podobnych jak o **„Carbolineum"** broszur jest **bardzo wiele** we wszystkich prawie europejskich **językach** i prawdziwym **technikom** z **wykształcenia** i **powołania** dobrze są one **znane.**

Nie rzucę też tu bynajmniej zapytania, **czy i tobie panie Ciszewski są one znane,** ani, czy nawet przytaczaną tak śmiało, czytałeś w oryginale i **studjowałeś** przedmiot **naukowo,** nie,— **nie zapytam,**— by twej „skromności" na kłopotliwy szwank nie narazić,—**przekonałbyś** się bowiem, że to, co z posłuchu zwiesz **tłómaczeniem, różni się wielce** od mniemanego **oryginału.**

Podawanie w **wątpliwość** posiadanych i ogłaszanych przezemnie **świadectw,** jest jednym ze „skromnych" środeczków, jakiemi się zwykle nieprzebierająca w nich konkurencja **posługuje**— w niemocy swej **ślepa, zuchwała i pogardy godna.**

Szczytem nakoniec niepomiernego przecenienia sił własnych, jest rzucenie mi rękawicy i wyzwanie przed sąd dziesięciu mężów znanych powszechnie z nauki i prawości.

Wybacz panie Ciszewski, ale **twego wyzwania przyjąć nie mogę.**

Jako wychowaniec szkoły wyższej technicznej, słuchacz magister Wszechnicy Jagiellońskiej i b. oficer korpusu inżenierji, zbyt wiele mam szacunku dla nauki w ścisłem tego słowa znaczeniu i dla ludzi jej oddanych, bym ich zajmował **ekspertyzą smoły** i z popierającym ją amatorem w jakiekolwiek wchodził układy. Byłoby to **ujmą dla nich i dla mnie,** a za wielkim dla „skromnej smoły" zaszczytem.

Drogi nasze są różne, — niech **„Exsiccator"** niesie dalej swe od lat ośmiu uznane przez **ogół usługi,** a „skromna smoła" niech **„zasłania mury"** jak może, byle tylko **nie zasłaniała zdrowego sądu** i nie **zaślepiała** umysłów nie dość silnych w **zasoby wiedzy.**

Na intencję ziszczenia się tych życzeń, załączam na szpital św. Jana Bożego **rs. 5.**

Wynalazca **„Exsiccatora"** Inż.-Techn.
(0000) **G. Ritter,** Królewska 39.

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 20-go czerwca 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54.70	—.—
Londyn 1 funt. ster. „ „	11.08	—.—
Paryż 100 franków „ „	44.20	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	87.90	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	—.—	—.—
„ „ „ m.	101.50	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99.50	—.—
„ „ „ III	98 80	—.—
„ „ „ IV	98.80	—.—
„ „ „ V	98.75	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.25	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94.50	—.—
„ „ małe	94.20	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs. 100	100.—	—.—
II „ „ rs. 100	100.—	—.—
III „ „ rs. 100	101.—	—.—
4% nowa pożyczka	84.60	—.—
Listy wileńskie długoter. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-terespol.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawiercie	—.—	—.—

Wartość kuponu:

(po potrąceniu podatku skarbowego).

Od Listów zast. ziemskich 5% kop. 235
Od Listów zast. m. Warszawy kop. 104¼
Od Listów. zast. m. Łodzi kop. 64¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 20
Od Obligów m. Warszawy kop. 88½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 20-go czerwca 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	Kopiejek			
Pszenica 242 sm. i ord.	—	—	—	—
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	832	835
„ „ wyborowa .	—	—	840	500
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	490	895
„ średnie	—	—	485	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . 142 f.	—	—	250	285
Gryka . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos. zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. . .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . . .	—	—	—	—
„ solone pud	—	—	—	—
Siana pud	35	45	—	—
Słomy pud	30	37	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 18-go czerwca 1887 r.

Hurt. skład. Wiadro 8.02⁶—8.11⁸
„ Garniec 2.61—264.

Fabryka Guzików rogowych

najnowszego systemu, sprzedaje się zaraz po cenie niżej kosztu.—Łask. oferty adresować: **U. G. 7467, do Haasensteina & Voglera w Wiedniu.** 1178R

Złoty Medal 1885 r.

KASSY ogniotrwałe Roberta Bohtego,

Nowy-Świat № 34.

SPECJALNA FABRYKA

nagrodzona Medalami na wystawach: Europejskich i Amerykańskich. Wyrób pierwszorzędny.—Ceny nizkie, znaczny wybór.—Cenniki z rysunkami wysyłają się bezdłatnie. 359R



Najsłynniejsza

FABRYKA GORSETÓW

bez szwu

JANA HABICH,

obecnie kuzyn **Stanisław Kaniewski**, poleca wielki wybór **Gorsetów**, po cenach najprzystępniejszych, począwszy od rs. 2 kop. 50, **ul. Nowo-Senatorska № 6,** w Warszawie. 1088

Zdolny Korespondent

niemiecki, francuzki, polski i **buchalter krajowiec**, poszukuje posady w większym Kantorze. Łaskawe oferty pod lit. Z. 734, przyjmuje Biuro Ogłoszeń, ul. Senatorska Nr 26. 1171R

4r **DO SKŁADU**

STANISŁAWA BAUMANN,

przy ulicy Elektoralnej № 5,

naprzeciw Banku

nadszedł świeży transport

CEMENTU

PORTLAND ANGIELSKIEGO,

Robinsa & Comp. w Londynie,

oraz innne marki Cementu angielskiego.

Cegły i Gliny ogniotrwałej,

Węgli kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej.

Rur glazurowych i dren.

DO NAJĘCIA

od Ś-go Jana r. b.

gmach Starej Poczty, Krakowskie-Przedmieście i róg ulicy Trębackiej № 27,

Sklep bardzo obszerny, z 3-ma otworami, z pokojami i piwnicami.

Sklepy mniejsze, także z pokojami i piwnicami, zdatne na szynk.

Zaraz do najęcia

Lokal na 2-em piętrze, 5 pokojów, przedpokój i kuchnia z wszelkiemi wygodami. Wiadomość w Hotelu Polskim № 85 mieszkania, od 10-ej zrana do 1-ej po południu. 1093

Ekstrakt-Orzechowy

Najlepszy środek do farbowania siwych włosów, wynalazku **A. Maczuskiego** w Wiedniu, Kärntnerstrasse 26.

Ekstraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najlepiej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 minutach kolor właściwy, tak że kolor ten przy myciu nie schodzi.

1 Flakon ekstraktu orzechowego rs. 3.—
$\frac{1}{2}$ Flakona „ „ „ 1.80

SKŁADY 654

w Warszawie: u Al. Lipinka, róg Niecałej; **W. Śniechowskiego,** Perfumerja, Nowo-Senatorska № 8; **Aleksandra i Marcellego,** Plac Teatralny № 8 i u **J. Józefowicza,** Nowo-Senatorska 2; u **Teofila Szulca,** Bielańska 7, u **Jana Kalinowskiego,** dawniej **A. Kocha,** Krak.-Przedm. 65.

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 22 Czerwca (4 Lipca) r. b., o godzinie 11 zrana, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje, na dostawę w r. 1888 dla Warszawskiej Straży Ogniowej materjału na buty z podeszwami i przyborem:

1. Z czarnej juchtowej skóry 936 par, od rs. 5 kop. 50 za parę.
2. Z białej juchtowej skóry, większego rozmiaru 195 par i mniejszego rozmiaru 240 par, od rs. 3 kop. 50 za parę.
3. Berlaczy dla wartowników 12 par, od rs. 3 za parę.
4. Pasów skórzanych z mosiężnemi blachami 115 sztuk, od rs. 1 kop. 50 za sztukę.

Warunki licytacyjne i próby, mogą być przejrzane w Wydziale Administracyjnym Magistratu, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jakoteż wzór do deklaracji', wydrukowane zostały w Dzienniku Warszawskim i w Gazecie Policyjnej. 1145r

Wody Mineralne Naturalne,

Skład Wód Mineralnych Naturalnych

przy Aptece pod firmą

Dra T. HEINRICHA

w Warszawie,

przy rogu ulic Wierzbowej i Senatorskiej istniejący,

ma honor zawiadomić WW Doktorów i Szanowną Publiczność, że w ciągu całego sezonu picia wód, skład otrzymuje co kilka tygodni **bezpośrednio od Dyrekcyj wszystkich źródeł** świeże transporty tychże wód.

Wskazówki o zachowaniu się przy kuracji wodami mineralnemi i broszury ze źródeł przysyłane, wydają się na żądanie bezpłatnie. 1140R

„GUDRONIT".

Na ostatniej wystawie w Muzeum Przemysłowem, otrzymał

LIST POCHWALNY

jedyną nagrodę dla tego działu przeznaczoną.

Niszczy raz na zawsze **„grzyb drzewny"** i zabezpiecza nowe budynki od takowego.

OSUSZA WILGOTNE MIESZKANIA.

Świadectwa 10-letniej praktyki wydane przez wiele osób (najmniej po 3-ch letniem wypróbowaniu); z tych niektóre wymieniam:

W. W. Cholewiński notarjusz Simno, Dubeltowicz Inżenier Warszawa, Jełowicki wł. ziemski, Ożenin, Jaworowski wł. z. Bogusławice, Jaworowski wł. z. Trębki, Kopelman fabr. kul. Modlin, Leo, Red. Gaz. Polskiej, X. Morzejewski, prob. par. Lipowiec, Rakszanin generałowa, Grodzisk, Rudnicki wł. z. Szawelski Inżenier, Mława. Tabęcki wł. z. Dłutowo.

Informacje bezpłatne.—Agentów poszukuje się.

Aleksander Ciszewski budowniczy.

Kantor w Hotelu Angielskim. 1038R

ROLETY

drelichowe w pasy, różnego koloru płócienne, perkalowe z różnemi malowidłami i drewniane od 60 kop. w wielkim wyborze, poleca

W. MUSZEWSKI,

Długa № 40/30 wprost Hotelu Polskiego. 871r

HOTEL POZNAŃSKI

wraz z Restauracją w Sosnowicach,

odstąpię z wolnej ręki z powodu przeprowadzki. 1164

A. KRAUSE, Hotelier.

Dziesięć miljonów Cegły

potrzebne będą w mieście Łomży, dla wybudowania koszar, w ciągu lat 1888 do 1890 roku włącznie. Ktoby z panów przedsiębiorców zechciał wybudować cegielnię najnowszej konstrukcji, zbadawszy na miejscu gatunki odpowiedniej gliny do wyrabiania cegły, powinien swoje warunki przedstawić Prezydującemu komisji budowy Jenerał-Majorowi Cytowiczowi w Łomży. 1100-r

KARETA

potrójna używana, do sprzedania. — Ulica Wilcza № 1. 1163

BROWAR.

W jednem z większych miast gubernjalnych w Królestwie jest **do wydzierżawienia BROWAR PIWA BAWARSKIEGO,** z wszelkiemi utensyljami, na dogodnych warunkach, od Ś-go Michała r. b.—Bliższe szczegóły, **ul. Krochmalna № 59 w Kantorze.** 1173R

Szkoła Realna

Czeroklasowa Męzka

(dawniej E. Babińskiego,)

zapis i egzamina nowowstępujących uczniów rozpoczną się z dniem 4 (16) Sierpnia i trwać będą do dnia 20 Sierpnia (1 Września,) t. j. do rozpoczęcia lekcyj. Innych objaśnień zasięgnąć można w kancelarji szkoły, codziennie od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu.

Nowy-Świat № 39, Przełożony Szkoły

1155 **E. Zienkowski.**



PARA OGIERÓW,

skarogniadych, młodych, dobrze ujeżdżonych z atestatami, **do sprzedania zaraz,** z powodu wyjazdu właściciela. — **Wiadomość ul. Grzybowska № 40, Browar Lentzkiego.** 1193R

Skrzypce Sardyniego

oryginalne z roku 1733, drugie **Raucha** z roku 1745, trzecie zwyczajne są do sprzedania. Obejrzeć można codziennie od godziny 1-ej do 3-ej po południu, w aptece K. Iwańskiego, róg Twardej i Prostej. 1022

Fabryka i Magazyn

Wyrobów Złotych i Brylantowych

Wacława Grodzickiego,

przeniesione zostały na Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost Hotelu Europejskiego i ul. Czystej, 1-e piętro od frontu. w Warszawie.—**Sprzedaje** biżuterję złotą i srebrną **o 25% taniej,** zamówienia uskutecznia szybko, po umiarkowanej cenie.—**Kupuje złoto i srebro od najmniejszej do największej ilości.** 1060R

MARJA MATUSZEWSKA

Przełożona Pensji Żeńskiej

przy ul. Leszno № 28, w Warszawie

zawiadamia, że zapis uczennic przychodnich i pensjonarek na warunkach przystępnych, odbywa się codziennie od 9 do 4-ej. 1175R

Licytacja

Zastawów nie prolongowanych,

W LOMBARDZIE

przy rogu ulic: Chmielnej i Marszałkowskiej № 41, rozpocznie się d. 5 Lipca. o godz. 12 w południe i dni następnych.—Nowe zastawy w dni licytacji przyjmowane będą od godziny 8-ej rano do 11½ przed południem. Wykupy i prolongaty w dni licytacji przyjmowane nie będą. 1125



Mamontowe MYDŁO,

najdoskonalszy i niezawodny środek dla konserwowania, zmiękczenia i udelikatnienia twarzy i rąk. 45 kop.

ODALISK.

Osobom zwiędłej cery, usuwa zmarszczki, niszczy wysypkę, liszaje i opaliznę. 2 rs., z przesyłką rs. 2 kop. 50.

W Warszawie w Perfumerjach: Lipinka na Niecałej, Dobrzańskiego, Krak.-Przedm. № 7; Kalinowskiego na Krak.-Przedm. № 65 i Szulca na Bielańskiej. 1084r

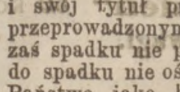
L. 4037/IV. 1189R

Edykt wzywający niewiadomych Sądowi spadkobierców.

C. K. miejsko delegowany Sąd w Wiener Neustadt podaje do wiadomości, że dnia 4 Marca 1887 przy ulicy Ungargasse № 20 w Wiener Neustadt zmarł Feliks Kowalski, robotnik fabryczny z Feliksdorf, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ temu Sądowi nie jest wiadomem, czy i którym osobom do jego spuścizny prawo spadkowe przysługuje, przeto wzywa się wszystkich którzy takowego na zasadzie jakiegokolwiek tytułu prawnego domagać się zamierzają, aby prawo swe spadkowe w przeciągu jednego roku, od poniżej umieszczonego dnia licząc, do tutejszego sądu zgłosili i za wykazaniem swego prawa spadkowego oświadczenie swe do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasowo pana Dr. Franciszka Milbachera, c. k. notarjusza w Wiener Neustadt kuratorem spadkowym się ustanowiło z tymi którzy się do spadku oświadczą i swój tytuł prawa spadkowego wykażą, przeprowadzonym i tymże przyznanym, część zaś spadku nie przejęta, lub gdyby się nikt do spadku nie oświadczył, cały spadek przez Państwo jako bezdziedziczny osiągniętym zostanie.

Wiener Neustadt 1 Kwietnia 1887 r. C. K. Radca Sądu Krajowego. Deixler m. p. L. S.



Do sprzedania:

Kareta potrójna, **Faetony, Amerykan, Szaraban, Wolanty** używane, oraz **Bryczki** różne, **Lenijki** do objazdu koni, **Wózek** dla chorych.—Ulica **Świętokrzyzka № 35; po cenach nizkich.** 1145

Nauka i wychowanie.

auczyciele, guwernantki, bony, korepetytorzy, oficjaliści. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor pośredniczący. Dąbrowska.

tancja dla uczniów gimnazjum V-go i pensji prywatnych. Warunki dogodne. Zielna , mieszkania 5. 10686

rof. de Préchamps, Długa 25. Niemka wykształcona, życzy wyjechać na wakacje, za der niską cenę. 10443

auczycielka muzyki z patentem konserwatorjum, życzyłaby wyjechać na wieś, na as wakacji, bez wynagrodzenia. Ulica Ordyncka № 12, m. 20. 10562

tudent uniwersytetu może wyjechać na wieś, jako korepetytor. Zielna № 13, miekania 4. 1463

tudent, poszukuje kondycyj na wakacje, na wieś. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, natorska № 26, pod lit. S. B. 1464

tudent medyk, uniwersytetu dorpackiego, pragnie przepędzić wakacje na wsi. Oferty zyjmuje Kur. Warsz. pod napisem: „Dorpat."

łoda francuzka, świeżo przybyła, z patentem z pensji, jest do umieszczenia. Biuro ncjonowane nauczycielskie Załęski, Warawa, Niecała 4. 10710

tudent uniwersytetu poszukuje korepetycji na wyjazd z Warszawy. Adres: Wspólna domu, m. 9, pod literą K. 1490

tudent uniwersytetu poszukuje kondycyj na wieś, zaraz. Aleksandrja 6, m. 3. 1475

Student z gruntowną znajomością języków starożytnych i matematyki, udziela lekcyj ze wszystkich przedmiotów kursu gimnazjalnego i przygotowuje do klas. Szkolna 1, mieszk. 7, stróż wskaże. 1497

Z upoważnienia władzy szkolnej stancja dla uczniów gimnazjum Praskiego przy ulicy Namiestnikowskiej № 2/381A, obok tegoż gimnazjum, w oddzielnym obszernym lokalu, z ogródkiem i gimnastyką. Zapewnia się przytem młodzieży opieka rodzicielska i potrzebna pomoc w naukach. 1041

Student uniwersytetu pragnie wyjechać na wieś, jako korepetytor, może wyjechć zaraz. Oferty prosi składać w kantorze Kurjera pod adresem „L. P." 1507

Uczeń szkoły handlowej, pragnie wyjechać na wieś, w celu przygotowania chłopca do gimnazjum. Oferty przyjmuje biuro ogłoszeń, Senatorska 26, pod lit. S. J. 1518

Uczeń, kończący w tym roku szkołę realną, poszukuje korepetycyi na wieś podczas wakacyj. Wiadomość ul. Złota 16, mieszk. 15.

Posady i prace.

Potrzebne są panny zdatne, podręczne do nauki krawieczczyzny. Ulica Piwna № 27, mieszkania 11. 10730

Galwanizer posiadający dokładne wiadomości fachowe, jest pożądanym. Oferty pod Ż. A., w kantorze tego pisma. 10768

Chłopcy od lat 16, potrzebni są do sprzedaży ulicznej kwiatów. Nowy-Świat 4, w sklepie Jezierskiego. 10724

Oficjalista prywatny prosi i błaga wraz z sierotami o jaką pracę, na wyżywienie W. W. wdowiec. Ulica Cicha № 6, m. 7, rekomendacje złoży. 1491

Młody rolnik z 8-letnią praktyką obeznany z hodowlą inwentarza i plantacyą buraków, poszukuje od 1 lipca posady w dużem gospodarstwie. Wiadomość: Krochmalna № 46, mieszkania 5. 10664

Do Łomży potrzebna do ruskiego domu niańka z chlubnemi świadectwami. Róg Królewskiej i Krak.-Przedm. № 9, mieszkania № 4.

Polka, młoda wdowa, przybyłą z prowincji, ze świadectwami, szuka miejsca gospodyni. Krakowskie-Przedmieście 7, biuro pośredniczące, Dąbrowska. 10676

Za mieszkanie i życie, potrzebną jest korepetytorka rosjanka na warunkach demiplace, do dwóch dziewczynek, będących w gimnazjum w klasie drugiej. Wiadomość Nowy-Świat № 4, mieszk. 18, od godziny 4-ej do 5-ej po południu. 10677

Rs. 200 i więcej za wyrobienie posady rządowej lub prywatnej człowiekowi z gimnazjalnem wykształceniem. Dyskrecja pewna. Oferty w kantorze Kurjera, pod S. P. 10682

Gorzelany posiadający rekomendacje z wydatków 35-iu procentów wydajności z gorzelni parowych, poszukuje posady. Wiadomość: ulica Ogrodowa № 27 u p. Sejfert. 10356

Potrzebna jest polka na demi place, za udzielanie 2-ch godzin lekcji, Świętojańska № 23, miesz. 9, od 6-ej do 8-ej wieczorem przyjmuje. 10579

Urzędnik wdowiec w sile wieku, miłej powierzchowności, poszukuje miejsca na rządcę domu do wdowy lub panny. Oferty składać prosi w kiosku przy ulicy Podwal na wprost Kapitulnej pod lit. R. P. W. 365.

Potrzebna zaraz panna zdatna do strojów, na wyjazd. Wiadomość: Niecała 3, magazyn mód Szubartowska. 10519

Uczeń potrzebny do sklepu kolonjalnego, obeznany z handlem. Wiadomość w tymże sklepie. Bracka № 2, wprost Żurawiej, dom Fuchsa. 10825

Zaraz potrzebna panna uzdolniona w krawieczyźnie do domu prywatnego. Wiadomość ulica Chłodna № 58, mieszkania 25. 1525

Kopjista fotograficzny, poszukuje miejsca na wyjazd. Łaskawe oferty (Kopjista) post restante. 10819

Maszynistki uzdolnione do bielizny potrzebne są zaraz. Złota № 9, pracownia bielizny. 10820

Mężczyzna mogący złożyć kaucję, pragnie podjąć się samodzielnej sprzedaży wyrobów spirytualnych. Oferty składać w kantorze, pod lit. E. I. 10777

Uczeń do dentysty Goldstein w Radomiu, potrzebny zaraz na praktykę, który ukończył kilka klas gimnazjum. Wiadomość na miejscu. 10791

Panny uzdolnione do staników i upinania spódnic, oraz uczennice potrzebne zaraz. Zielna 42, miesz. 13, na dole. 10792

Monter mechanik, posiadający gruntowną i różnorodną praktykę w dziedzinie mechaniki, poszukuje odpowiedniego zatrudnienia. Oferty do biura ogłoszeń. Senatorska 26, pod godłem „Praca”. 1492

Potrzebny zaraz uczeń znający się na handlu kolonjalnym. Wiadomość: Bracka № 5, w sklepie kolonjalnym. 10810

Kupno i sprzedaż.

Garnitur mebli: łóżka, szafy, kredens, stół, krzesła, biurko, szeslong, otomana, firanki. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2. 10602

Garnitur mebli: kredens, krzesła, stół, szafy, biurko, umywalnia, szeslong, łóżka. Szpitalna 5. 10644

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stołiczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże. 9067

Meble bardzo tanio, całe urządzenie z ośmiu pokojów lub częściowo do sprzedania oraz lust'ra, trema, żyrandol, regulator, firanki, dywany. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą a Chmielną, 1-e piętro, mieszkania 10.

Szafy sklepowe czarne do sprzedania tanio. Wiadomość Mazowiecka 20, kąsa zaliczeń.

Do sprzedania kredens, stół, krzesła tremo. Hoża 54, mieszkania 3. 10643

Para rosłych, złoto-gniadych, 4-ro letnich wałachów, nadeszła ze wsi do sprzedania. Mazowiecka 7. 10706

Skóra łosiowa wyrobiona duża, do sprzedania tanio. Ulica Długa № 10, w dystrybucji Chodkiewicza. 10689

Meble do sprzedania z powodu wyjazdu. Marszałkowska 20, m. 2. 1515

Meble po zwiniętym magazynie: rozmaite garnitury, szafy, otomany, szeslongi, kredensy i inne, za bezcen.—Nowy-Świat № 58A wejście z Ordynackiej, pierwsza sień, mieszkania 5. 10798

Dubeltówka Lancastra fabryki Rougé fils Liége z wszelkiemi przyborami za rs. 70 do sprzedania. Wiadomość do 9 rano i od 5 do 6 po południu. Nowy-Świat № 41, stróż wskaże. 10721

Garnitur mebli mało używany, za przystępną cenę. Podwal № 9, m. 6. 10719

Mebli dwa garnitury, jeden używany, otomaną i szeslong tanio do sprzedania. Nowy-Świat № 16, róg Smolnej, u tapicera.

Szafy sklepowe, kontuary i balony do nafty, do sprzedania w każdym czasie. Piękna № 3.

Do sprzedania rozkoszny fisharmonium amerykański nowy, za pół ceny. Bielańska 10, stróż wskaże. 10696

Tanio fortepian b. dobry krótki, biblioteczka, komoda orzechowe i suknia niebieska nowa, widzieć można od 4—8. Dzielna № 31, m. 1.

Z powodu żałoby różna garderoba damska do sprzedania, mianowicie: suknie, kapelusze i inne przedmioty damskie. Krucza 15, mieszk. 7, od godz. 10 rano do 2 po południu i od 3 do 6 wieczorem. 10725

Potrzebne szczenięta suki Gordon-Ceter i czarna pinczerka. Hotel Saski № 56, od 9-ej do 11-ej rano. 10670

Fortepian Kralla i Sejdlera, o 7-miu oktawach, w zupełnie dobrym stanie, do sprzedania. Podwale 10, 1-sze piętro. 10673

Kawior krajowy funt rs. 1, handlującym procent; poleca sklep spożywczy Emilji. Marszałkowska № 148, obok Zielonego placu.

Duża waga używana, o sile kilkuset pudów, jest do sprzedania. Wiadomość u W-go St. Skoryny. Nowy Zjazd № 1. 1441

Z powodu wyjazdu sprzedaje się: bufet 15 rs., sześć krzeseł 9 rs., dwie komody jedna 12, druga 7 rs., lawabo i akwarjum. Długa 36, drugie piętro, tam gdzie kąpiele. 10523

Akwaryum i klatka dla papugi mosiężna—używane, potrzebne są. Adres zostawić w kantorze Kurjera Warszawskiego, lit. A. A. A. 10577

Fortepiany, pianina, kupuje, sprzedaje ratami dziesięciorublowemi, wynajmuje trzyrublowemi. Jerozolimska 25. 10406

Sprzedaje się z powodu wyjazdu umeblowanie dużego salonu, szafy, para zaprzężnych koni, karety, lando, brek. Obejrzeć można od 10—12 rano i od 4—6 wieczorem. Ujazdowska Aleja № 31, m. 3. 10680

Amerykan piękny, wystawowy, na parę i jednego konia, tanio zaraz do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 7, kantor najmu powozów firmy Makay. 1496

Do sprzedania welocyped u właściciela domu. Browarna № 9, od godz. 2—4. 10417

Fortepian sprzedaję ratami, wydzierżawiam bardzo tanio.—Wielka 31, miesz. 10. 10407

Do sprzedania dwa urządzenia sklepowe, to jest na skład wódek i kolonjalny, trzy znaki duże, oraz bilard z piramidka i 8 bilami z kości słoniowej. Wiadomość ulica Śliska № 60. stróż wskaże. 10332

Fortepian do sprzedania w dobrym stanie o 7 oktawach za przystępną cenę. Ulica Freta № 47, mieszkania 15. 10637

Fortepian dobry. Nowo-Senatorska № 6, mieszkania 29. 10647

Garnitur mebli pięknych tanio. Nowo-Senatorska № 6, mieszkania 29. 10646

Salopa elkowa wełniana za rs. 30. Sowia № 2, mieszkania 4. 10553

Lustra na raty, sprzedaje w miejscu i na prowincyę, fabryka zwierciadeł i ram M. Silberberga, Rymarska № 8 nowy, gdzie w wystawie umieszczono napis „Na raty“. 1471

Pianino prawie nowe oraz fortepian fabryki A. Hofer ładny i dobry. Leszno № 24, mieszkania 5. 10574

Garnitur mebli: stół, kanapa, dwa fotele, 6 krzeseł pąsowym adamaszkiem krytych Zimlerowskiej roboty, mało używane, do sprzedania. Wiadomość Mokotowska № 60. Stróż wskaże. 9787

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 448

Młynek, waga decymalna z gwichtami, bufet, znak duży, do sprzedania. Hr. Berga № 3, mieszkania 16. 10746

Fortepian, czarny, krótki za rs. 150 do sprzedania. Świętojerska 12, m. 4. 10788

Z powodu wyjązdu, meble do sprzedania. Wilcza № 28, mieszk. № 11. 10775

Pianino zagraniczne nowe. Bracka 10, m. 12, od 11 do 5. 10790

Lampa mosiężna i kuchenka gazowe, samowar, szafa, zegar, pierścionek z brylantem i rubinami, parasol jedwabny i tużurek czarny. Krak.-Przedm. № 79, m. 10, od 3 do 5. 10752

Dwie karety, kap i para koni do sprzedania. Wiadomość: Wielka № 45, u rządcy.

Fortepian zagraniczny pozostawiony do sprzedania tanio. Jerozolimska 25, m. 12.

Zupełna wyprzedaż mebli wyścielanych różnego rodzaju 4 garnitury. Świętokrzyzka 17. 10822

Meble: garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, kandelabry, stoliczki, garnitur gabinetowy, urządzenie jadalni dębowe, szafy, łóżka, umywalnia, toaleta, otomana, biurko. biblioteka, szafka z lustrem do sprzedania. Marszałkowska № 119, na dole w drugiej bramie, mieszk. № 15. 10808

Wolant prawie nowy, skórą kryty, zdatny na Warszawę lub na wieś, do sprzedania za nizką cenę. Hoża 18. 10809

Powòz używany w dobrym stanie, wolancik nowy, bryczka używana, dorożka nowa, furgon piekarski. Mokotowska № 24, wiadomość u gospodarza. 10767

Interesa handl. i majątk.

Magiel do sprzedania. Ulica Browarna № 6. 1453

Potrzebny jest wspólnik z kapitałem od 20,000—40,000 rs. do interesu przemysłowego, egzystującego bardzo dobrze od lat 33, przynoszącego brutto około 400 rs. dziennie. Ewikcja daną będzie na interesie i może być daną na hypotece. Wiadomość: Danielewiczowska № 6, m. 12. 10024

W mieście Rawie gub. warszawskiej do sprzedania dom wraz z oficyną, zabudowania w bardzo dobrym stanie, ogród owocowy i grunt orny, szacunek 6,000 rs. Wiadomość w sklepie p. Feliksa Buchowskiego, Marszałkowska № 82. 10437

Szynk narożny w ruchliwem miejscu jest do odstąpienia z powodu interesów familijnych. Wiadomość: ulica Mostowa № 22, m. 1.

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi, dobrze procentująca, zaraz do sprzedania. Wiadomość: Wspólna № 2, dystrybucja. 10176

Majątek ziemski z piękną rezydencją, niedaleko od Warszawy, zaraz do sprzedania tanio. Wiadom. Jerozolimska № 82, m. 2. 9248

W Galicji dobra ziemskie około 1,100 m. austr., około 40 włók, w tem mniejsza połowa dobrej ziemi, reszta lasu, zasiewy i inwentarze kompletne, suche intraty, propinacja, wapienniki, smolarnia etc. około 2,500 fl. czyniące, rybołówstwo sztuczne, piękne polowanie, pałac piętrowy, park, budynki dobre—pół godziny od kolei żelaznej a następnie 45 minut od Krakowa, za gotówkę lub pierwsze hypoteki w Warszawie lub dom tamże do sprzedania.—Adres: Trzebinia, Galicja poste restante W. Z. 10180

Do sprzedania warsztat bronzowniczy od lat kilkunastu egzystujący wraz z tokarnią, modelami i gotową robotą do przystrajania mebli, z powodu śmierci właściciela za przystępną cenę razem lub częściowo. Ulica Chmielna № 45 nowy. 10377

Rubli 15,000 do ulokowania razem lub częściowo na dom w Warszawie. Wiadomość: Kościelna 12/324, m. 16, od 2—5. 1437

Żądany jest pacht albo ogród owocowy lub też razem w bliskości Łodzi, Lublina lub Warszawy. Oferty Szpitalna № 1, w sklepie Nelli. 10617

Sklep wiktuałów do sprzedania. Wiadomość ulica Karmelicka № 11, naprzeciw № 14.

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Młynarska № 1E. 10345

W pryncypalnem miejscu plac zabudowany, plac nie zabudowany i majątek ziemski do sprzedania. Warunki dogodne. Wiadomość: Widok № 14, m. 6, do godz. 10-ej rano i od 3 do 4½ po południu. 10547

Za rogatką Powązkowską jest do sprzedania albo wydzierżawienia dom murowany ze sklepem, drugi drewniany z oficynami, kuźnia, lodownia murowana z lodem i ogródek. Wiadomość ulica Marjensztadt № 22, m. 11.

Dzierżawa majątku dobrze zagospodarowanego, potrzebną jest na zamianę na dom na Starej Pradze z placem pod budowę. Dochodu rs. 1,200. Szacunek rs. 16,000. Wiadomość: biuro komisowe Łuczyńskiego № 6, Podwale. 10561

Sklep spożywczo-dystrybucyjny jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu, Krakowskie-Przedmieście № 64 nowy. 10564

Restauracja do sprzedania w dobrym punkcie z całem urządzeniem wraz z patentem i bilardem. Hoża № 5. 10633

Dom w środku miasta z placem — dochodu rs. 3 tysiące — do zamiany na sumę hypoteczną. Marszałkowska 20, mieszk. 5. 10662

Restauracja egzystująca od lat kilkunastu, dająca pewne utrzymanie, z tanim lokalem na bardzo korzystnych warunkach jest do odstąpienia. Wiadomość: Chłodna № 10, mieszk. 8, od 4 do 6 po południu. 10663

Z powodu kilkomiesięcznej choroby właściciela, jest do odstąpienia handel towarów kolonialnych i win ruskich, pod bardzo korzystnemi warunkami. Wiadomość w biurze ogłoszeń P. P. Rajchman i Frendler. Senatorska 26. 1493

Karczma do odstąpienia za rogatką petersburską w Żeraniu. 10599

Majątek włók 53, w tem lasu włók 20, łąk włók 10, bez serwitutów, fol. 3, zabudowanych blizko kolei, do sprzedania, wydzierżawienia razem lub pojedyńczo. Nowogrodzka 16, mieszk. 5, od 4½ do 6. 10756

Pralnia bielizny jest do nabycia w mieście Włocławku z całkowitem urządzeniem, zatrudniająca stale 5 do 7 prasownic. Zakład egzystuje 6 lat. Obrót roczny około rs. 3000. Bliższe warunki na miejscu pod adresem: Rzeziński w Włocławku. 10785

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania sklep wiktuałów. Złota 51. 10763

Sklep spożywczy za bezcen do sprzedania. Ulica Wolność № 10. 10818

Potrzebną jest kobieta do współki do interesu już wyrobionego, a dającego utrzymanie rodzinie. Kapitał wymagalny bardzo niewielki. Nowogrodzka № 9, m. 23, od 10 do 12 rano lub od 4 do 6 po południu. 10811

Magle do sprzedania. Róg Podwala i Dunaju № 20, rs. 200. 10807

Lokale.

Sklep do najęcia, przy zbiegu ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu. Wiadomość u właścicielki domu. 12273

Pokój umeblowany, usługa, parter. Wspólna № 13, mieszkania 1. 10683

Lokal na parterze, przy ulicy Nowo-Zielnej № 52, z dwoma wejściami, składający się z trzech pokojów, przedpokoju, ciemnego pokoju i piwnicy, jest każdego czasu, za przystępną cenę do odnajęcia. Wiadomość tamże u stróża. 1502

Dwa lokale po 7 pokojów, z przedpokojami, kuchniami, zlewami i wodociągami, z wybornym rozkładem, (po umeblowanych pokojach), razem lub oddzielnie do wynajęcia od 1 lipca r. b. Nowy-Świat 57. Tamże 2 pokoje obszerne, na dole, odpowiednie na biuro, kantor i t. p. 1501

Sklep z 3-ma pokojami i kuchnią po szynku egzystującym od lat 20, przy ulicy Niecałej № 5, do wynajęcia od 1 Lipca r. b. Wiadomość u właściciela domu. 10517

Instytutowa № 8, do wynajęcia od 1 Lipca 4 i 3 pokoje. Instytutowa № 6, sześć pokojów, stajnia i wozownia, może być zaraz. Wiadomość u stróża, lub Miodowa 15, w biurze właściciela domu. 1434

Do wynajęcia lokale: po 9, 7, 6 pokojów, oraz mniejsze od 1 lipca 1887. Miodowa 15.

Dwa lokale przydatne na kantor, biuro lub zakład przemysłowy, róg Krakowskiego-Przedmieścia i Trębackiej, drugie piętro, od frontu, z wszelkiemi wygodami, do wynajęcia od 1 lipca. Cena 800 i 700 rs. rocznie. Lokale te mogą być rozdzielone na cztery oddzielne pomieszkania, lub złączone w jeden wspólny. Wiadomość u rządcy domu Trębacka 1. 10514

Do odstąpienia. Lokal z 4-ch pokojów, kuchni, pokoju dla służby, obszerny, suchy i ciepły, w którym mieszkano lat trzy i pozostano na czwarty, z powodu nieprzewidzianych zmian jest do odstąpienia. Chłodna 7, mieszkania 5. 10675

Pokój z całodziennem utrzymaniem, dla jednej lub dwóch osób. Świętokrzyzka 17, mieszkania 18. 10525

W Ojcowie dwa pokoje, kuchnia. Rymarska 5, probiernia, mieszk. 16. 1500

Dla czasowo bawiących w Warszawie, do najęcia do 1 Września w blizkości Saskiego ogrodu 3 pokoje, na 2-m piętrze, od frontu, za rs. 125. Królewska № 9, wiadomość u stróża. 10524

Średni lokal frontowy, od lipca, dwa pokoje zaraz. Nowy-Świat 25. 10392

Pożądana współlokatorka, na tanich warunkach. Bracka 23, m. 21. 10398

Do wynajęcia zaraz salon, sypialny, przedpokój z oddzielnem wejściem pojedyńczo lub razem, umeblowane, z usługą i samowarem, na dole, od frontu. Wspólna 37, z bramy na prawo. 10373

Pokoje umeblowane przyzwoicie, od rs. 9, usługa, samowar. Włodzimierska 2. 10362

Sklep i dwie wozownie są do wynajęcia. Miodowa № 15. 1435

Pokój z meblami, usługą do odnajęcia. Ul. Zielna 13—5. 10322

Letnie mieszkania w Cygowie, kolej Petersburska, stacja Tłuszcz. Ceny bardzo przystępne. Wiadomość: Leszno 43, u p. Rudzińskiego, Aleje Jerozolimskie № 58, w razurze, lub na miejscu. 10318

Letnie mieszkanie złożone z kilku pokojów elegancko umeblowanych, jest do wynajęcia w Rzeczycy, leżącej pomiędzy Nałęczowem a Kaźmierzem. Bliższej informacji udzieli Żabiński przez Kaźmierz w Rzeczycy.

Wśród ogródków, 6 pokojów od 1 lipca. Ul. Złota № 35. 10486

Lokale różne, od 6 do 2 pokojów, oraz pojedyńcze, wygody wszelkie. Bednarska 24, trzeci dom od Krakowskiego-Przedmieścia.

7 lub 5 pokojów dużych, w tych salon, trzy okna, pasaż, przedpokój, dwa balkony, lokal bardzo ładny, wszystkie wygody, pierwsze piętro; może być zajęty w początku czerwca lub od lipca; 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, spiżarka, piwnica, od lipca. Ulica Wspólna 42, przy Marszałkowskiej. 10669

5 pokojów z przedpokojem, balkonem, kuchnią, wygódką, wodociągiem, zlewem, na 1-m piętrze, od frontu, za rs. 500 rocznie. Wiadomość na miejscu, ulica Grzybowska № 31, róg Ciepłej, u stróża. 1519

Lokal od 8 lipca, 6 pokojów z wygodami, front, 2-e piętro, strona słoneczna, świeżo odnowiony. Hoża № 8, u właściciela. 10766

6 5 pokojów, z wszelkiemi wygodami do wynajęcia, dom za Nowo-Zielną. Zielna 41.

2 pokoje z przedpokojem, może być dla dwóch panów, rubli 15 miesięcznie. Nowy-Świat 56, m. 9. 10786

Jest do wynajęcia obszerny lokal fabryczny, na życzenie z ogrzaniem parowem. Oferty upraszam pod lit. B. B. № 46 w kantorze Kurjera Warsz. 10823

Doniesienia rozmaite.

Fabryka kufrów, waliz, toreb, „Breymeyer,” Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia, przyjmuje wszelkie reperacje. 9008

Pracownia Annetty przyjmuje suknie i ubranka dziecinne, co wykonywa spiesznie i elegancko—potrzebne są zdatne staniczarki i podręczne. Nowy-Świat № 61. 10601

Trumny metalowe, półmetalowe — paki do przewożenia zwłok—przybory do Trumien, pochodnie etc., poleca największa i najtańsza „Warszawska Fabryka Trumien“ Senatorska 29, obok kościoła. 1272

Przeprowadzki, opakowania, ekspedycji, urządzania sklepów podejmuje się, wykonywa sumiennie, z odpowiedzialnością stolarz Zieliński. Krucza № 49. 10704

Osoba młoda, potrzebująca wyjechać do Krynicy, poszukuje osoby starszej jako towarzyszki na wspólny koszt. Wiadomość: ul. Wilcza № 6, m. 7, od 3—6. 10722

Opakowanie mebli, fortepianów, wykonywa solidnie zakład opakowań. Ma.ow, Solna 18. 10812

Licytacja. Dnia 10 (22) czerwca o godzinie 10-ej zrana, odbędzie się w Warszawie przy ulicy Marjensztadt № 11 i ulicy Senatorskiej № 6, różnych ruchomości, należących do Franciszka Wakarecy, a mianowicie: różnych maszyn do kreplisów i dziecinnych zabawek, ocenionych na rs. 65 kop. 45 i rs. 100. 10567

Mamka potrzebna ze świeżym pokarmem. Ulica Konwiktorska, koszary Sierakowskie, mieszkanie Naczelnika Tokarewa. 10539

Mamka młoda, ze świeżym pokarmem, bez żadnego długu. Wiadomość: ulica Wspólna № 18, u stróża. 10695

Dziecię od trzech lat wieku znajdzie opiekę i konwersację w obcych językach—a od 20 b. m. na letnie pomieszkanie. Nowolipki 17, mieszkania 3. 10302

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 8 (20) Іюня 1887 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).